W dzisiejszym numerze kalendarz ścienny „Kurjera Zachodniego".

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. | SOSNOWIEC, PIĄTEK 1 STYCZNIA 1932 ROKU. | Nr. 1.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

PROCES BYŁYCH WIĘŹNIÓW BRZESKICH

MOWA ADWOKATA JAROSZA.

Wczoraj na procesie b. więźniów brzeskich było niezwykle tłumnie. Przemawiał obrońca p. Putka, adw. Mieczysław Jarosz.

„OPOZYCJA DO ZAMACHU NIE DĄŻYŁA".

— Wygłoszono tutaj tyle świetnych, znakomitych obron. Cóż mogę dorzucić do nich? Wszak drogą subtelnych rozumowań prawniczych wykazano, iż oskarżenie o zamach na rząd było i jest nieuzasadnione.

Opozycja do zamachu nie dążyła, nie leżało to w sferze jej politycznych zainteresowań ani dążeń. Opozycja pragnęła, aby obecny stan rzeczy wprowadzić na drogę normalnego, prawnego rozwoju.

Obrońca przytacza przykłady prac Sejmu, który zamknięto w najgorętszym okresie, stawiając zarzut, że „panowie posłowie mają nikczemne metody pracy".

„Nie mogę przytoczyć, aby Centrolew lub Stronnictwo Narodowe miały jakiekolwiek rewolucyjne dążenia" — zeznał tutaj p. Bartel. I chyba prokuratorzy nie mogą tu oświadczyć, że posiadają więcej znajomości życia politycznego, niż sześciokrotny premjer rządów pomajowych, p. Bartel, dla którego informacyj działał aparat wywiadowczy z konfidentami i podsłuchami, pozostający do dyspozycji. Mam wrażenie, że to oświadczenie prof. Bartla przekreśla cały akt oskarżenia wraz z jego konkluzją i tem należy tłumaczyć, że obaj oskarżyciele ominęli to zeznanie b. premjera. O wszystkiem mówili, a o nim zapomnieli. Bo był to rzeczywiście dla nich świadek niebezpieczny, niewygodny, ale wiarogodny.

„OPOZYCJA OSTRZEGAŁA PRZED ZAMACHEM".

— Opozycja, jeśli jej co można zarzucić, to to, iż ostrzegała przed zamachem na Konstytucję. Nowoutformowany Centrolew zaraz złożył deklarację marszałkowi Senatu p. Szymańskiemu, że nie zamierza walczyć z rządem jako takim, ale występuje przeciwko systemowi rządzenia.

W rozumieniu obozu pomajowego ten, kto występuje przeciwko łamaniu prawa, przeciwko bezprawiu, który kładzie tak ciężką pracę, jak Lieberman — oskarżyciel w Trybunale Stanu — ten, kto wykrywa nadużycia i fałsze przy wyborach, jak Putek w komisji sejmowej — ten jest zamachowcem. I to jest paradoks.

„ŁYSY PRAWNIK".

„Na drodze zawsze miałem łysego prawnika, który stawał wpoprzek moim zamierzeniom i wyrywał sobie włosy za każdym razem" — powiedziano w wywiadzie marsz. Piłsudskiego.

Obrońca zwraca się bardziej w stronę sędziów i z mocą oświadcza, akcentując wyrazy:

— Znam wielu łysawych prawników, którzy jednak wcale się obecnym stanem nie przejmują i z tego powodu włosów sobie z głowy nie wyrywają.

Na sali dyskretne uśmiechy. Adwokaci szepczą między sobą, gdyż wiedzą doskonale, do kogo ta aluzja jest skierowana.

CZEGO BRONILI PROKURATORZY?

— Jeden prokurator nazwał kongres konfederacją, a drugi powiedział, że to było tupnięcie motyla nóżką. Panowie prokuratorzy powinni byli uzgodnić swój punkt widzenia. Prok. Grabowski oświadczył tu, że świadkowie przychodzili z gotowym materjałem, aby oskarżać. Tak jest, ale w imię prawdy z dowodami w ręku stwierdzam, że w roli oskarżonego stał przed sądem cały system pomajowy, a panowie prokuratorowie go bronili. Bronili gorliwie, może aż nadto, gdy jeden z nich zawołał, że każdy środek jest dobry, gdy chodzi o walkę z opozycją. I w tem miejscu prokurator stał się majowcem, apoteozował Brześć i...

AKT OSKARŻENIA WISI W POWIETRZU.

— Tego rodzaju spory rozstrzyga się w parlamencie, albo na drodze uczciwych wyborów. U nas z kapitalnego sporu politycznego uczyniono przedmiot zbrodni, ciężar decyzji rzucono na barki sędziów. I tem tłumaczę, że prokurator wołał do was, sędziowie, „nie jesteście trybunałem stanu"! W tym okrzyku widzę całe poczucie bezsilności prokuratora.

Ta sala przypominała niejednokrotnie salę Trybunału Stanu. Uczyńmy próbę. Zmieńmy sąd, zmieńmy prokuratorów i obrońców, posadźmy na ławie oskarżonych innych ludzi z opozycji, a proces będzie wyglądał tak samo. I o tem samem będzie się tu mówiło.

Akt oskarżenia wisi w powietrzu. Jest intruzem w życiu politycznem.

MĘCZĄCE PYTANIA.

— Życia politycznego nie można zniszczyć kodeksem karnym. Komu potrzebny jest ten proces? Prokuratorzy stawiali sobie męczące pytania i sami dawali wymęczone odpowiedzi, co połączyło oskarżonych? Jeden z oskarżycieli wyłowił tylko tyle, że pokrzywdzonymi czuć się mogą: Dubois za cięcie szablą przez kom. Fuchsa na stokach Cytadeli, Ciołkosz za pobicie go przez Czumę w Krakowie, a Witos i Kiernik, że przez przewrót majowy przestali być ministrami. To ich miało połączyć. Prokurator nic nie zauważył z tego, co się w ciągu ostatnich 5 lat działo, według niego nic się nie stało takiego, coby mogło wszystkich oskarżonych zcementować i połączyć. A drugi oskarżyciel pyta, o co im szło? Czy o niepodległość, czy o jakąś wyższą doktrynę, czy też może o władzę. I nazywa pierwszą część ławy oskarżonych etapowcami, zaś dla drugiej znajduje słowa, że „jeśli był bój o Polskę, to ich nie można brać pod uwagę".

Jakiem prawem rzuca im prokurator w twarz te sowa. Pomijam, że wśród oskarżonych jest Witos, szef rządu obrony narodowej i wielokrotny premjer, pomijam, że na ławie oskarżonych zasiadają inni ministrowie i wiceministrowie, że znajduje się tam osiwały w walce Lieberman, Bagiński, który odniósł szereg ran jako oficer legjonista. Ale skąd ta legitymacja prokuratora do drugiego poza aktem oskarżenia, oskarżania podsądnych?

CO POŁĄCZYŁO SANOJCĘ Z RADZIWIŁŁEM?

To przypomina mi słowa drugiego oskarżyciela, „każdy środek był dobry, byle tylko przerwać pracę opozycji". Gdybym się chciał odpłacić prokuratorom tą samą monetą, zapytałbym, cóż połączyło te dziesiąte i dwudzieste brygady w jedną całość? Cóż połączyło Burdę z ks. Lubomirskim, Sanojcę z ks. Radziwiłłem, księdza Czuja z żydem Wiślickim, a ukraińca Jaworskiego z eks-endekiem Steckim? Czy miłość do marsz. Piłsudskiego, czy walka o Polskę? Ja nie będę już dalej pytał, ale pragnę, żeby prokurator zechciał się nad tem zastanowić i sam sobie spokojnie odpowiedział.

ŚWIADKOWIE.

Prokurator pominął zeznania świadków odwodowych. A czyż swoich uważa za elitę? Czy powołał się chociażby na to, że wice-minister Stamirowski wyczytał artykuł pisarza socjalistycznego Bluma w komunistycznej „Humanite", czyż do elity zalicza dwóch cenzorów, trzech szefów bezpieczeństwa, kilku komendantów policji, kilku urzędników śledczych? To jest tylko góra świadków oskarżenia, która jednak zeznawała nie na podstawie własnych spostrzeżeń, a jest wyrazem trzecich uszu, oczu i ust. Poza nią idzie grupa konfidentów z urzędu i z dobrej woli, wywiadowców, półkonfidentów, w rodzaju: Wacek, Grzegorz i Smutny, tych wywiadowców a la Boczkowska oraz pięknych duchów a la Pórzycki, Tulo i Inni.

To są te trzecie oczy, uszy i usta. Ja nie zazdroszczę prokuratorowi tego materjału, ale każdy daje na co go stać. I to nam dali prokuratorzy, może wbrew swojej woli, ale dali.

— Dobrze się stało, iż możemy przeciwstawić tym świadkom — cofam swoje słowo — przeciwstawić — czyżbym śmiał kiedykolwiek jako przeciwstawienie świadkom oskarżenia przedstawić tych ludzi kultury i sztuki, wiedzy, ten mózg i serce narodu — dołowi świadków oskarżenia? Tego nawet porównać nie można. Chciałbym, żeby panowie sędziowie sami to sobie roztrząsnęli w swych umysłach.

„ZBRUKANE LILJE".

I rozumiem, że między podprokuratorem Sądu okręgowego a pierwszym prezesem Sądu Najwyższego, choć na emeryturze, musi być duży dystans. I tem bardziej osobiście mi było przykro, gdy prokurator w przemówieniu swem nazwał najwyższych dostojników sądownictwa — zbrukanemi liljami sądownictwa.

To było coś, co pewnem echem jest znanych wywindów, mających za cel poniżyć to, co naród wywyższa. Jak można pierwszego prezesa Sądu Najwyższego porównać do zbrukanej lilji. Tę lilję tu zbrukano, kiedy zarzucono nieprawdę.

MOWA ADW. DĄBROWSKIEGO.

Po adw. Jaroszu mówił adw. Dąbrowski, który omawiał sprawę t. zw. „marszu". Przypomniał powiedzenie dyrektora policji za czasów Napoleona — Fouchego, że policja zawsze ma w zanadrzu zamach. W końcu adw. Dąbrowski jako obrońca p. Ciołkosza mówił o wystąpieniu berlińskim swego klijenta.



PRZEGLĄD PRASY.

Pożegnanie r. 1931 w BB.

Niewesoło brzmi ocena ubiegłego roku pomajowego w łódzkiej „Prawdzie", zakochanej w pomajowych czasach (nr. 52):

— Kryzys gospodarczy, czyniąc coraz większe postępy, kruszył z niesamowitą bezwzględnością egzystencję gospodarczą jednych i nadwyrężał podstawy egzystencji innych. Nie oszczędzał w starym roku nikogo. Niema w społeczeństwie warstwy, ani grupy, która nie odczuwałaby jego bezlitosnego ucisku, jego lodowatego tchnienia. Zaczął nawet uderzać z niepokojącą siłą w główne filary naszego gospodarstwa narodowego, atakując budżet i bilans płatniczy. Na odcinku budżetowym ataki zostały zwycięsko, acz z wielkiemi ofiarami, wstrzymane i odparte, na froncie bilansu płatniczego i walutowym czeka nas jeszcze zacięta walka, ale mamy liczne powody do ufności, że walka ta będzie zwycięską.

A jakież są te... liczne powody ufności, że będzie lepiej:

— Pod działaniem kryzysu trzeszczą już dzisiaj tu i ówdzie więzy i pęta, któremi skrępowany został w zaraniu nowej samodzielnej egzystencji Rzeczypospolitej jej swobody rozwój gospodarczy. Zaczyna rysować się i chwiać w swoich podstawach potworna klatka ograniczeń etatystycznych i socjalnych, w której zamknięto nazajutrz po odzyskaniu niepodległości życie gospodarcze w tym zamiarze, że po pewnym czasie oswojania i poskramiania ulokuje się je na dziedzińcu państwowym, gdzie posłusznie grać będzie rolę czarodziejskiego stolika, który nakrywa się na każde żądanie wymarzonemi smakołykami.

Doskonałe określenia! Ale co one określają? Czyż nie przesławny etatyzm pomajowy genjuszów gospodarczych, pod wodzą pp. Starzyńskiego i Jastrzębskiego, którzy obecnie zasiadają jako wiceministrowie skarbu u steru naszej polityki gospodarczej?

Jakie zaś widoki na przyszłość:

Aby rządzić dobrze, trzeba albo genjalnych zdolności, albo długiej tradycji rządzenia, która rządzącym pozwala trzeźwo i spokojnie oceniać możliwości władzy państwowej i skutki jej działania w poszczególnych dziedzinach życia.

Ponieważ nawet pismo łódzkie nie doszukuje się tych genialnych zdolności, pozostaje mu widocznie tylko nadzieja dalszej... długiej nauki rządzenia, której pomajowi rządcy naszego kraju radośnie się oddają kosztem takiego właśnie stanu kraju, jakiego obraz z roku ubiegłego podało samo to pismo.

Apel Pen-Klubów

Międzynarodowa Federacja Pen-klubów zwróciła się do rządów wszystkich państw świata z apelem przeciw prześladowaniu więźniów politycznych i religijnych i przeciw stosowaniu do nich środków gwałtu i przemocy. Apel ten brzmi:

My podpisani zwykli i honorowi członkowie nie politycznego, międzynarodowego zjednoczenia pisarzy, zwanego P. E. N., liczącego przeszło 4000 piszących — reprezentujących 35 krajów, pozwalamy sobie najuprzejmiej zwrócić uwagę wszystkich rządów na to co następuje:

Od czasu do czasu sumienie świata dotknięte i wstrząśnięte bywa wiadomościami o prześladowaniach, którym ulegają ci i owi ludzie, to w tem to w innem państwie, którzy tak z powodu swych politycznych, jak i religijnych przekonań dostali się do więzienia. Pozwalamy sobie tedy zwrócić uwagę na to, że rządy właśnie we wszystkich tych wypadkach zobowiązane są na to kłaść nacisk, aby w ten sposób uczucia ludzkości nie były obrażone. Szczególnie też na to zwracamy uwagę rządów, że nic tak nie wzbudza niechęci świata do jakiegoś państwa jak powiadomienie świata o takich przestępstwach wobec więźniów politycznych i religijnych i, że podobne prześladowania w dzisiejszych czasach nie tylko nie dadzą się zataić, ale wcześniej czy później znane są całemu światu.

Pod apelem Pen-Klubów tym razem podpisane są istotnie najsławniejsze nazwiska, jak z Anglji G. K. Chesterton, John Galsworthy, J. Masefield, H. G. Wells, G. B. Shaw, dalej z Francji Paul Valery, R. Rolland, J. Romains, M. Deauville, Meterlick, dalej Hauptmann, Selma Lagerlof, Thomas Mann, Knut Hamsun, Gunnar Gunnarson, Beed, Croce, Sigrid Undset, Rabindranath Tagore. Z żydów podpisani są: Schalom Asch, Andre Maurois, Feliks Salten.

Na marginesie powyższego apelu pisze „Gazeta Warszawska":

Najciekawszą atoli niespodzianką jest, że pod tym apelem podpisani są także obaj krakowscy powieściopisarze polscy p. Kaden Bandrowski i Ferd. Goetel, z których jak wiadomo pierwszy nadal związany jest silnie z obozem sanacji i nadal pozostaje literackim redaktorem „Gazety Polskiej".

PODARUNKI NOWOROCZNE

PODATKI I NOWE CŁA.

WARSZAWA, 31.12. (Tel.wł.). — W ostatnim dniu starego roku ukazał się „Dziennik Ustaw", który zawiera szereg ustaw podatkowych, a mianowicie: państwowy podatek od nieruchomości, kryzysowy dodatek do państwowego podatku od nieruchomości, podniesienie podatku od lokali, podatek od energji elektrycznej, podatek od niektórych zajęć zawodowych, o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego.

W „Dzienniku Ustaw" mieści się również rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zmian taryfy celnej. Według tego rozporządzenia cło od 100 klg. bananów, sprowadzonych przez polskie porty wyniesie 200 zł., a na podstawie zezwolenia Min. skarbu 100 zł. Od cytryn — 50 zł., przez porty polskie — 35 zł., przez porty polskie za pozwoleniem Min. skarbu — 25 zł. Pomarańcze i mandarynki — 300 zł., przez porty polskie — 200 zł., przez porty polskie za pozwoleniem Min. skarbu — 100 zł.

Pozwolenie Min. skarbu ma szczególne znaczenie dla handlu w związku z wiadomościami o tworzeniu się syndykatu dla handlu owocami południowemi. Na czele tego syndykatu, jak wiadomo, ma stanąć poseł Wiślicki.

W drugiej połowie stycznia

konferencja reparacyjna.

BERLIN, 31.12. — Ambasador angielski w Berlinie, Sir Horace Rumbold, zjawił się wczoraj u sekretarza stanu von Bülowa i imieniem swego rządu zaproponował mu zwołanie konferencji reparacyjnej na 18 stycznia do Lozanny.

Rząd niemiecki prawdopodobnie w dniu dzisiejszym udzieli angielskiemu ministerstwu spraw zagranicznych odpowiedzi, w której wyrazi swą zgodę na termin i zaproponowane miejsce konferencji.

Równocześnie angielscy dyplomatyczni przedstawiciele we Francji, Polsce, Italji, Belgji, Japonji, Grecji, Rumunji, Jugosławji, Czechosłowacji i w Portugalji przedłożyli wniosek swoich rządów. Natomiast ze strony francuskiej proponowany jest 20 stycznia jako data rozpoczęcia konferencji. Wobec tego nie ulega już wątpliwości, że międzynarodowa konferencja reparacyjna odbędzie się w Lozannie.

Czy rozpoczęcie narad odroczone zostanie o kilka dni, zależeć będzie od przebiegu rokowań komitetu w sprawie przedłużenia prywatnych długów krótkoterminowych Niemiec, obradującego w Berlinie. Przebieg rokowań berlińskich upoważnia do przypuszczenia, że rokowania te do połowy stycznia będą zakończone.

Formalne zaproszenie na konferencję, w której uczestniczyć będzie również Polska, nastąpi po osiągnięciu ogólnego porozumienia w sprawie miejsca konferencji.

W konferencji wezmą udział tylko zainteresowane państwa europejskie, wczoraj bowiem okazało się, że rząd amerykański nie wyśle swego oficjalnego przedstawiciela do Lozanny, bez względu na to, czy temat rokowań ograniczony będzie tylko do kwestji odszkodowań, czy też rozszerzony na sprawę niemieckich długów prywatnych.

W charakterze delegata Niemiec uda się do Lozanny osobiście kanclerz Brüning, któremu towarzyszyć będzie minister finansów, Dietrich i minister gospodarstwa Rzeszy, Warmbold.

Taktyka Niemiec na konferencji ustalona będzie na posiedzeniach gabinetu Rzeszy, które rozpoczną się 3 lub 4 stycznia po powrocie kanclerza z krótkiego urlopu. W naradach gabinetu uczestniczyć będzie również ambasador niemiecki w Paryżu, von Hoesch.

Kanada — Polska 9:0.

KATOWICE, 31.12. (Tel.wł.). Dzisiaj w pierwszym dniu międzynarodowego turnieju hokejowego na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach reprezentacja polska została pokonana w wysokocyfrowym stosunku 9:0 (3:0, 3:0, 3:0). Tak wielka porażka była wynikiem niedyspozycji Stogowskiego, bowiem zespół polski w niczem nie ustępował w polu przeciwnikowi.

W piątek zamiast spotkania Polska — Austrja, odbędzie się mecz Kanada — Europa. Reprezentacja Europy składać się będzie z graczy polskich, austrjackich i jednego Niemca.

Pijana Finlandja

PO PLEBISCYCIE PROHIBICYJNYM.

HELSINGFORS, 31.12. — Wczoraj sze dzienniki wieczorne ogłosiły ostateczny wynik głosowania plebiscytowego w stolicy Finlandji. Za utrzymaniem prohibicji wypowiedziało się 15.000 osób, za częściowem zniesieniem 600, a za zupełnem zniesieniem zakazu sprzedaży alkoholu 63.000.

Na wieść o wyniku mieszkańców Helsingforsu ogarnęła radość. Ulice zaroiły się tłumem. Przed magistratem samorzutnie uformował się pochód, który ze śpiewami przeciągnął przez miasto. O godzinie 9 wieczorem Helsingfors był pijany, na wszystkich stołach restauracyjnych ukazała się wódka. Karetki sanitarne były czynne bez przerwy. Udzielono pomocy 80 zatrutym alkoholem obywatelom.

Paniczna ucieczka Chińczyk.

LONDYN, 31.12. — Korespondenci pism angielskich z Dalekiego Wschodu podają szczegóły, dotyczące sytuacji w rejonie Czing-Czao.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się ewakuacja. Z dworca w Czing-Czao odjechało 8 pociągów z 24 tysiącami wojsk chińskich. Ewakuacja ta odbywała się chaotycznie, niemal w popłochu. Nad dworcem kolejowym krążyły bezustannie samoloty japońskie, zarzucając pociągi bombami.

Wojska japońskie zbliżają się do Czing-Czao z północy i południa. Armja północna pod dowództwem gen. Tamona zajęła Ku-Pang-Tse po gwałtownej walce z przeważającemi siłami chińskiemi. W bitwie brały udział samochody pancerne oraz eskadry samolotów. Zginęło wielu ludzi.

Armja południowa pod dowództwem gen. Kamury wykonała wczoraj atak na miasto Tahuszan, które zostało zajęte. Armja ta otrzymała wczoraj znaczne posiłki, mianowicie 35 pociągi z wojskiem i sprzętem artyleryjskim, pociągi pancerne, czołgi i samoloty.

Obie grupy, północna i południowa są oceniane na 60.000 bagnetów. Z Mukdenu odchodzą dalsze posiłki.

Rząd nankiński ocenia sytuację, jako bardzo groźną. Rada ministrów obradowała wczoraj w Nankinie przez 12 godzin bez przerwy. Wyniki obrad nie są znane.

Dwie władczynie

w naszej stolicy.

Warszawa, 28 grudnia.

Warszawa. Stolica. Centrala mechaniki państwowej, węzeł arteryj komunikacyjnych, przedmiot zazdrości prowincji, siedziba krajowych gwiazd scenicznych i ekranowych, skondensowane środowisko życia i użycia. Do niedawna zawrotne niemal tempo życia ulicznego, dzwonków tramwajowych, ryku syren autobusowych i skrzeczenia taksówek osłabło. Osłabło mniejwięcej o 15 procent, o tyle, o ile zredukowane płace.

Stolica pozostanie ta sama, co dawniej. Szczególniej wieczorami, gdy łuną świateł wystawowych olśniewa, krwawemi zygzakami przecina mrok uliczny, w zdumienie wprowadzając pięknemi efektami, gdy tony przechodnia w raju wytwornych, eleganckich sylwetek. Zdawałoby się, że wszystko bez zmiany. Tylko co kilka kroków przebiegające cienie nędzarzy, syczących pokornemi głosami o litość, o pomoc — stwarzają inną rzeczywistość.

A oto inna rzeczywistość. Ogłoszenie w jednym z dzienników warszawskich. Młody student, dobrze zbudowany i zdrów, gotów jest oddać siebie bez zastrzeżeń dla celów naukowo-eksperymentalnych, o ile zakład dany zagwarantuje mu utrzymanie i zaopiekuje się jego siostrą. Rodzina wymarła (ojciec był lekarzem), zostało ich dwoje, bez środków do życia. Jakiś czas chłopak borykał się z przeciwnościami, aż wreszcie, nie chcąc likwidować beznadziejności samobójstwem, postanowił sprzedać za dobrą cenę to, co miał najdroższego, to znaczy... życie. Oferta potraktowana została przychylnie, zgłoszeń było kilka.

Na rogach ulic policjanci regulują ruch uliczny. Mniej w tym roku mają kłopotu, aniżeli w latach ubiegłych. Oni regulują ruch uliczny. Ale jest ktoś taki, kto reguluje nietylko ruch uliczny, ale życie stolicy. Jest taka pani, która ma decydujący głos w sprawie egzystencji setek, a nawet tysięcy ludzi. Od jej fantazji, kaprysu zależy, czy jutro ktoś będzie magnatem, czy nędzarzem, popularnym, czy zapomnianym. Chodzi ta pani po ulicach, lokalach i na łącie życia stołecznego. Znają ja wszyscy ... o jej względy ubiegają się więcej i mniej sławni, w jej ręce składają swój los. To pani MODA.

Któż to bowiem decyduje o powodzeniu sztuk teatralnych? O tem, że w „Bandzie" pełno, a gdzieindziej pustka wieje? Któż decyduje o powodzeniu i wielkości sław adwokackich i lekarskich, choćby nawet i ów lekarzem nie był? Bo któż to decyduje o powodzeniu wróżbiarek i wielkich ludzi polityki z pod znaku pułkownikowskiego lub tylko cywilnego stanu?

Moda! Dawniej „ta pani" decydowała o uczesaniu włosów, o fasonie sukien, kształcie obuwia. Dzisiaj wtargnęła do wszystkiego niemal przejawów życia stołecznego: politycznego, towarzyskiego, artystycznego i t. d. i t. d.

Komu „moda" rękę poda, ten o byt swój spokojnym być może. Dopóki go nie opuści. Ale kapryśna to pani zmienna, i niestała. Była modna „Adria", sen z powiek smagłolicego właściciela „Italji" spędzająca. Włoch stworzył nowy przybytek zwany „Bodegą" i tam ulokował „modę" i nagie girlasy w basenie. Koło północy szczurem mkną, z cichym mlaskaniem opon, wytworne limuzyny ambasadorskie, zatrzymując się przed strzelistym znakiem neonowym, do nowego przybytku użycia drogę wskazującym. Bo moda tam króluje!

Zmniejszył się ruch w restauracjach, więc „moda" rozpoczęła otwieranie bary. I przebiega z baru do baru, a publiczność za nią. Jutro pospieszy może do jakiejś zaięchłej knajpy na Nalewkach, a pojutrze do wytwornej restauracji na Nowym Świecie. Dziś entuzjazmować będzie publiczność aktorką czy aktorem z teatru Narodowego, a jutro z teatru Polskiego lub Ateneum.

Moda wszystkiem się interesuje, wszędzie przenika. Nawet na salę sądowe przenika, po kuluarach sejmowych przechadza się, w gmachach ministerjalnych przesiadywać lubi, pułkownikami opiekując się specjalnie i przez nich umiejętnie, może najumiejętniej wyzyskiwaną bywa. Ci komenderują za jej pośrednictwem ulicą.

Dwie niewiasty panują dziś w pięknej stolicy: nędza i moda. Moda jednak stanowczo ma przewagę, ona berło władzy dzierży.

88.

BILANS ROKU 1931.

Mówiąc stylem handlowym, bilans roku 1931 wykazuje... plajtę, upadłość. Przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej, na międzynarodowym rynku, a poztem i w dziedzinie polityki międzynarodowej. Horyzont polityczny uległ mocnemu zaciemnieniu, kryzys wzrastał z dnia na dzień, nie nie mniejszy aniżeli w pierwszym lepszym interesie kupieckim. „Kryzys" stał się jakąś chorobą o charakterze powszechnym, nie ominął i innych odcinków współczesnego życia społecznego, a więc i kwestyj związanych z ustrojem państwowym, formami życia społecznego, potrzebami duchowemi, problemami filozoficznymi, wychowawczymi, religijnymi, oświatowymi, moralnymi, artystycznymi itd. itd. Zupełne zdezorjentowanie, chaos, brak jasnych kierunków, błąkanie się, jak gdyby po omacku — oto charakterystyczne cechy tego roku, który już jest poza nami. Spróbujmy naszkicować sobie możliwie najprzejrzyściej wydarzenia roku 1931.

Na szerokim świecie.

Na pierwszy plan, rzecz jasna, wysuwa się sprawa gospodarcza i związane z nią bezrobocie, obejmujące dzisiaj w Europie i Ameryce 25 miljonów ludzi, pozbawionych zajęcia. Niewątpliwie rok 1931 można scharakteryzować, jako rok katastrof gospodarczych. Produkcja światowa spadła, biorąc za podstawę rok 1928 za 100, do 84.6 na dzień 1 lipca 1931 r., przyczem w drugim półroczu zauważyć można było dalszy silny spadek: obroty międzynarodowe handlu zagranicznego zmniejszyły się od połowy 1929 r. o ca 40 proc. ceny hurtowe obniżyły się o 15 do 30 proc. a kursy akcyj przeciętnie o 45 do 60 proc.; rok ubiegły był okresem dużych i licznych krachów bankowych (w Ameryce, Niemczech i Francji) — w samych tylko St. Zjednoczonych, w pierwszych jedenastu miesiącach r. 1931 zamknięto 1922 przedsiębiorstw bankowych, reprezentujących depozyty w łącznej wysokości 1468 miljonów dolarów.

Najdonioślejszem wydarzeniem była jednak katastrofa gospodarcza Niemiec, która pociągnęła za sobą zaburzenia na rynku pieniężnym St. Zjednoczonych, a następnie obniżenie kursu funta szterlinga i wreszcie odejście od parytetu waluty w Szwecji, Norwegji, Danji i Finlandji. Te zaburzenia na rynku pieniężnym doprowadziły do gwałtownego budowania barjer celnych, komplikując jeszcze bardziej sytuację gospodarczą.

Pod względem siły napięcia przesilenie gospodarcze roku 1931 nie ma sobie równego w dziejach świata, choć skromne porównanie mogłoby nasuwać się z latami 1870 do 1880, kiedy to Europa przechodziła silne wstrząsy ekonomiczne. I wówczas, podobnie jak dzisiaj, pojawiło się zjawisko nadprodukcji. W kolonjach państw europejskich palono herbatę, podobnie jak dzisiaj Ameryka pali plantacje kawy i bawełny...

W Polsce.

Jak na tem tle ogólnoświatowej niewesołej konjunktury gospodarczej przedstawiała się w roku ubiegłym sytuacja Polski?

Stwierdzić przedewszystkiem należy, że w rok 1931 wchodziliśmy, a właściwie wchodziły tylko pewne sfery, i to decydujące, z nieuzasadnionym optymizmem. Ten optymizm miał w następstwie swoje przykre konsekwencje. Zarówno w prasie popierającej czynniki rządzące jak i z trybuny sejmowej padały głosy o kończącym się kryzysie ekonomicznym, o zwrocie ku lepszemu. W początkach roku pojawił się, bardzo znamienny pod tym względem, artykuł w krakowskim „I. K. C.", pisany przez wybitnego ekonomistę (Ferdynanda Zweiga), w którym autor dość kategorycznie twierdził, iż z wiosną nastąpi widoczna zmiana na lepsze, ponieważ minęliśmy już kulminacyjny punkt napięcia kryzysowego. Toż samo mniejwięcej dowodzili w Sejmie przedstawiciele ugrupowania rządzącego w Polsce, domagając się uchwalenia budżetu 3 — miljardowego (wbrew stanowisku Stronnictwa Narodowego). Zanim jednak budżet, uchwalony przez Sejm, doszedł do Senatu, okazało się, że jest on nierealny o 300 miljonów złotych, a w miesiąc później okazało się, że jest nierealny o pół miljarda złotych.

To niewyczuwanie sytuacji gospodarczej, brak zdolności przewidywania tego, co nastąpi, odbiło się fatalnie na całokształcie życia gospodarczego, potęgując kryzys bardziej, aniżeli powodowała to sytuacja międzynarodowa.

Katastrofa gospodarcza w Polsce specjalnie dotkliwie daje się odczuwać na wsi, gdzie w tej chwili panuje niesłychane zubożenie. Ponieważ Polska w 65 procentach jest krajem rolniczym, nic dziwnego, że kurczenie się pojemności tego rynku konsumcyjnego musiało się fatalnie odbić na produkcji przemysłowej. Wszystkie gałęzie przemysłowe wykazują ogromny spadek produkcji. Względnie pomyślna sytuacja w pierwszych trzech kwartałach przemysłu węglowego pogorszyła się znacznie skutkiem spadku funta szterlinga i tem samem konkurencji węgla angielskiego na rynkach skandynawskich.

Coraz więcej licytacyj na wsi, sprzedawanie bydła za bezcen, coraz więcej upadłości firm kupieckich i przemysłowych, staranie się o nadzory sądowe wielkich koncernów — oto najwymowniejsze przykłady napięcia kryzysowego, potęgującego liczbę bezrobotnych.

Sytuacja polityczna.

A w jakie desenie układało się na tej kanwie gospodarczej życie polityczne? Międzynarodowe i u nas w kraju?

Na terenie międzynarodowej skomplikowane zostało ono wydarzeniami na dalekim Wschodzie, które skompromitowały Ligę Narodów, wykazując jej bezsile... Siła zbrojna, wbrew konferencjom rozbrojeniowym jest w dalszym ciągu najbardziej przekonywującym argumentem w polityce. To też najbardziej charakterystyczną cechą chwili dzisiejszej, jak również wybitnie paradoksalną, jest atmosfera zbrojenia się narodów pomimo nieustannych aktów pacyfistycznych i zapowiedzianej na rok 1932 wielkiej konferencji rozbrojeniowej, pod względem ważności, nie mającej sobie podobnej od czasu... Traktatu Wersalskiego.

Otóż i sprawa Traktatu Wersalskiego jest nadal przedmiotem upartych ataków niemieckich. Gorzej, że w ataku swoim na Traktat Wersalski Niemcy pozyskały sobie wpływowe czynniki polityczne w Stanach Zjednoczonych (senator Borah, Gibbson i in.), czynią wszystko, aby pozyskać sobie Włochy, a sprawa Pomorza nieustannie zjawia się, jako niezałatwiona. Niebezpieczeństwo na tym froncie rośnie, a z naszej strony kontratak dyplomatyczny jest bardzo słaby.

Dyktatura.

Wielce symptomatycznym w roku 1931 był upadek dyktatury w Hiszpanji, a wraz z nią i monarchji w tym kraju. Hiszpanja zapomniała o przestrodze Cavour'a, który pisał w swoich pamiętnikach:

> Nie mam żadnego zaufania do dyktatury. Wierzę, że z parlamentem można to zrobić, coby się nie udało nigdy absolutyzmowi. Trzynastoletnie doświadczenie pouczyło mnie, że uczciwy i energiczny minister, który nie potrzebuje się obawiać żadnych rewelacyj z trybuny nie da się zastraszyć gwałtownym partyjnym walkom, może wszystko otrzymać od parlamentu. Nigdy nie czułem się tak słaby, jak wtedy, kiedy Izby były zamknięte.

Dyktatura w Hiszpanji zlamana została przez rewolucję. W konsekwencji wywołało to najniepotrzebniej wiele ekscesów, groziło nawet zbolszewizowaniem tego kraju. Na szczęście Hiszpanji znajduje się ona kilka tysięcy kilometrów od basenu agitacyjnego — Sowietów.

Polska w tak szczęśliwej sytuacji, jak Hiszpanja, nie znajduje się, to też musi pilniej się strzec od wszelkich ewentualności, które mogłyby spowodować niepożądany napływ do niej agitatorów bolszewickich.

Polska, Sowiety i Niemcy.

Może jedną z nielicznych dodatnich stron ubiegłego roku, to większe zainteresowanie się tem, co się dzieje w Rosji i spoglądanie na nią nie przez pryzmat fałszu demagogicznego, a rzeczywistości. Społeczeństwo polskie jeszcze rok temu wyobrażało sobie Rosję, jako kraj nieustannego chaosu, sumprocentowej nędzy permanentnego okrucieństwa, zaniku wszelakiej twórczości jednem słowem jako coś sezonowego, przejściowego, coś co musi się jakoś zlikwidować. Dopiero dumping sowieckich towarów, zalewanie rynków europejskich niektórem: artykułami niesłychanie taniemi, co groziło bankructwem niektórym zakładom przemysłowym, zmusiło do zainteresowania się bliżej Rosją sowiecką. Jedna i druga wycieczka przemysłowców, dziennikarzy, publicystów, literatów zapoznały społeczeństwa z tem co jest obecnie w Rosji sowieckiej, zmuszając do poważniejszego traktowania tego kraju, który wprawdzie **coraz mniej ma wspólnego z komunizmem, ale za to coraz więcej staje się mocną organizacją państwową.**

Dla Polski i społeczeństwa polskiego tem większe znaczenie miało uświadomienie sobie rzeczywistości rosyjskiej, że z drugiej strony, z zachodu następują doniosłe przeobrażenia w strukturze politycznej Niemiec, charakteru wybitnie odwetowego w stosunku do Polski. Hitlerowcy zdobywają sobie coraz większe, i kto wie, czy rok 1932 nie będzie rokiem dojścia ich do władzy.

W tak kształtujących się stosunkach myśl polityczna polska łatwo mogłaby się zabłąkać. Błąka się ona niestety w wielu wybitnych mężów stanu. Jako wykładnik zdrowej myśli politycznej polskiej pojawiła się rewelacyjna publikacja Romana Dmowskiego p. t. **„Świat powojenny i Polska".** Książka ta odbiła się donioslem echem i zagranicą, a to z racji zawartych w niej gospodarczych i politycznych przewidywań. Jest to dzieło, które w trudnym roku 1931 ułatwiło polskiej myśli politycznej znalezienie drogi właściwej, w labiryncie międzynarodowych intryg i powikłań.

Rok 1931 w każdym razie zamyka się ogromnem wzmożeniem (na nasze szczęście) politycznem Francji, która dzięki swej zapobiegliwości gospodarczej stała się jedną z największych potęg finansowych świata, a przez to samo decydującym czynnikiem w polityce. Ten wzrost siły sojuszniczki jest dla Polski nader pomyślnym objawem.

Nowe życie wewnętrzne.

Oczywiście byłoby znacznie większą satysfakcją pisać o takim wzroście siły (chociażby w proporcji do zamożności) Polski, a nie Francji. I z tego powodu nie mamy radość, przy sumowaniu wydarzeń roku ubiegłego. Niestety tej radości na temat naszych stosunków wyrazić nie podobna. Rok 1931 we wszystkich bez wyjątku dziedzinach był rokiem ogromnie przykrym.

Przesileń gabinetowych właściwie nie było. Ustąpił pułkownik Sławek, a premjerem 27 maja został pułkownik Prystor. Ministrem przemysłu i handlu został generał Zarzycki, ministrem robót publicznych generał Norwid-Neugebauer, ministrem skarbu sędzia Jan Piłsudski, a przecież zmiany w gabinecie w stosunku do poprzedniego zostały podobno uczynione pod kątem... kryzysu gospodarczego i konieczności energicznej z nim walki. W ciągu roku Ministerstwo skarbu uzupełnione zostało czterema wiceministrami. Z poczynań rządu na uwagę zasługują: zarządzenie w sprawie cen, co wywołało protest Izb przemysłowo-handlowych; stworzenie po odezwie Episkopatu w sprawie pomocy bezrobotnym państwowego komitetu do walki z bezrobociem, oraz zarządzenie dotyczące obniżki uposażeń urzędników państwowych, jak również projekt zmiany stażu emerytalnego.

W sytuacji wewnętrzno politycznej w ciągu roku 1931 odprężenie nie nastąpiło. Udział społeczeństwa w sprawach, które powinny wiązać czynik obywatelski z czynnikiem oficjalnym, minimalny. To też w roku ubiegłym bardziej niż kiedy w latach innych, poprzednich uwidoczniła się bierność społeczna, apatja w sprawach dotyczących zagadnień ogólnych, a komitety powoływane do zadań, które dawniej wykonywane były samorzutnie przez społeczeństwo, coraz częściej nabierają charakteru... z nominacji.

W takim stanie rzeczy, w prasie, pojawiają się coraz częściej ostrzegawcze głosy, iż kontynuowanie nadal metody, powodującej w konsekwencji usunięcie czynnika obywatelskiego od współodpowiedzialności za los państwa, doprowadzić może do smutnych rezultatów. Sanacja w tej chwili gorąco jest na to, naśladując jednocześnie pojęcia państwowości, które utożsamia ze sobą... W tym duchu pragnęłaby zreformować wychowanie, oświatę, w tym celu zastosowała wiele środków, o których obszernie mówiono na procesie brzeskim w Warszawie.

Cóż nam powiedział rok 1931? Czy uprawnia do wysnuwania jakichś wniosków? Można zastanawiać się nad tem, czy nie było takich ludzi, którzy w odczuciu tego, co może nastąpić, radzili, jak należy postępować, a inni zarozumiali z siebie, lekceważyli te rady, postępując według swego niewielkiego rozumu i małego doświadczenia ze szkodą dla dobra powszechnego.

Otóż dla przykładu sięgnijmy do roku... 1925. W październiku tego roku na konferencji krajowej Związku ludowo-narodowego przemawiał Roman Dmowski i mówił:

> ...Nie chcę panów łudzić, nie jesteśmy dziećmi, najtwardszą prawdę musimy sobie w oczy powiedzieć: **będzie w Europie z roku na rok coraz gorzej**, badźmy na to przygotowani...
>
> ...trzeba być przygotowanym na to, że **mogą zajść wypadki bardzo ciężkie** i birdza dzienne w tejże Europie, we wszystkich jej krajach.

A po scharakteryzowaniu ciężkiego już wówczas położenia Europy i w przewidywaniu jeszcze gorszych dni (takich jak dziś), mówił wówczas ten najwybitniejszy polityk Polski współczesnej; że pomiędzy dwoma żywiołami kapitalizmu i zawziętych przeciwników kapitalizmu znajduje się żywioł narodowy, któremu

> nie chodzi ani o kapitalizm, ani o obalenie tego kapitalizmu, tylko chodzi o to, ażeby Ojczyzna była. Ten naród, który będzie miał najwięcej takich ludzi, którzy **dbają o całość**, o to, **żeby Ojczyzna była**, — ten naród te czasy najlepiej przetrwa, największe przewroty przejdzie tak, że to odbędzie się z mniejszem cierpieniem dla niego, z mniejszemi dla niego stratami.

Rok 1931 był tym rokiem, w którym zbyt wielka jeszcze liczba ludzi zaczadzona była sui generis pojęciem państwowości, zapomniawszy, że państwo to tylko pewna forma, a treść to Ojczyzna, dla której życie gotowi są poświęcić zarówno ci z lewa, jak i z prawa. Niestety rok 1931 upłynął pod znakiem sanacyjnego obskurantyzmu politycznego. A pisał Maurycy Mochnacki jeszcze w roku 1830:

> Obskurantyzm polityczny nie toleruje u nas żadnej opozycji. Opozycja mówna, lub piśmienna przeciwko władzy zowie się buntem, zdradą. Tak i cesarzowie z Nowosilcowem rozumowali. Polska nie zginie brakiem obywateli i środków materjalnych, ale zginie terroryzmem nierozumu.

Oby ten terroryzm nierozumu z roku 1931 przestał istnieć w roku 1932. A wówczas może będzie więcej takich, którzy pomyślą o „Ojczyźnie, jako całości."

STEFAN ARNOLD.

Zawieszenie „MYŚLI NIEPODLEGŁEJ".

W ostatnim zeszycie „Myśli Niepodległej", redakcja tego pisma zawiadamia, że zmuszona jest do czasowego zawieszenia „Myśli Niepodległej" z dniem 1 stycznia 1932 r. wskutek ogólnego przesilenia gospodarczego, „które nie ominęło publicystyki, a zwłaszcza organów niezależnych i nie opierających swego bytu na żadnych zapomogach". Wydawnictwo „nie zostaje zamknięte, tylko na pewien przeciąg czasu przerwane. Na tej zasadzie zachowuje prawo do swej nazwy zgodnie z brzmieniem, obowiązujących przepisów prasowych".

NOWA FABRYKA SZYBOWCÓW.

Aeroklub wileński otrzymał pozwolenie na produkowanie na miejscu aparatów szybowcowych do użytku prywatnego. Budowa warsztatów rozpocznie się w najbliższej przyszłości. Wyprodukowane w Wilnie szybowce mają być tańsze od aparatów innych wytwórni krajowych. Otwarta ma być również specjalna szkoła pilotażu.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

Wiersz, wygłoszony w noc Sylwestrową na zabawie towarzyskiej N. O. K. w resursie w Dąbrowie Górniczej.



Wybiła północ... północ niezwykła,
Jak słup graniczny na wielkich drogach,
Jak pieśń, co serca wiarą przenikła,
Że będzie lepiej z pomocą Boga.

W taką noc właśnie, o tej godzinie
Życzeń wiązankę składa się miłą
Po to, by stwierdzić, gdy znów rok minie,
Że się na lepsze nic nie zmieniło.

Że północ dzisiaj taka jak inne,
Jeno ją człowiek w cudowność stroi,
W jakieś nadzieje trochę dziecinne,
A czas, jak zawsze, wciąż w miejscu stoi.

Rąbiemy czasu cielsko olbrzymie
Toporem bardzo mądrych obliczeń
I każdej cząstce dajemy imię
Wśród hucznych zabaw, śmiechu i życzeń.

Ta cząstka, która przed nami leży
Zapadnie w łańcuch wydarzeń długi
I własnem życiem czas krótki zmierzy
Jako Rok Pański trzydziesty drugi.

W takiej okazji dawnym zwyczajem
Z najserdeczniejszą przyjaźnią w oku
Złóżmy życzenia sobie nawzajem
Po staropolsku: — Dosiego Roku!

Złóżmy je dalej z gracją i wdziękiem
Na miejscu w sercach pierwszem, osobnem
Odruchem szczerym, uprzejmym, miękim
Na pań gospodyń ręce nadobne.

Życzenie proste jako te słowa,
Aby jak Polska długa, szeroka
Cała piękniejsza kraju połowa
Stała się jedną wielką N. O. K.

Niech kwiat wesela spada na głowy,
Na główki dzieci szczęście bez miary
I niech kapłanki ognisk domowych
Kupują tylko polskie towary.

Gdzie głód i chłodno, smutek niedoli
Z ciemnotą ducha co dnia się zrasta
Niech z świadomością jak nędza boli
Pociechę niesie polska niewiasta.

W tak różnorakich życzeń potoku
Niechże jaśnieje i to wspaniałe,
By panny wyszły zamąż w tym roku,
A ściślej mówiąc, w tym karnawale.

Mężatkom życzę dzieci obficie —
To Polski siła i polski sława
Oraz by nigdy nie weszła w życie
Dla spraw małżeńskich nowa ustawa.

Bo pocóż jeszcze ten jeden kwiatek
W kompleksie strapień przez żywot krótki?
Dość już wdów mamy, panien, mężatek,
Na jakież licho jeszcze rozwódki?

Panowie, sądzę, też tego zdania,
By z jedną żoną żyć w zgodzie wiecznie,
A choć wątpliwość się z was wyłania
Cicho przy paniach, bo to bezpieczniej.

Zresztą dla panów inne życzenie,...
By człek umęczon jako pies gończy
Miał zasłużone dobrze wytchnienie
I by się kryzys nareszcie skończył.

By jeśli nie strajk angielski, to niech
Wybuchnie chociaż coś w tym rodzaju
I niech zysk w Szwecji na węgla tonie
Będzie przynajmniej taki jak w kraju.

A po kryzysie strasznym obrazie,
Gdy rąk do pracy wyruszą krocie,
Niech pozostanie w najgorszym razie
Ośmiogodzinna noc bezrobocia.

Dziwne bo zaszły zmiany w umysłach,
Wiadomo, bieda kształci wspaniale,
Walka o krótki dzień pracy prysła,
Bo lepiej dziesięć godzin niż wcale.

Tu w tak poważnym i świetnym gronie
W postaci mądrych, szanownych tłumie
O pracy kilka słów nie utonie.
Któż bardziej od was cenić ją umie?

Jakież życzenia wyłuskać jeszcze
Z tajemnych pragnień złocistej przędzy?
Może, by troski zelżały kleszcze
I byście mieli dużo pieniędzy.

W noc sylwestrową, w noc pełną czarów
Niech i ten wielki cud się doczepi,
By wśród rządzenia mądrych umiarów
W Ojczyźnie naszej działo się lepiej.

I niech w nas samych lepiej się stanie
W każdym dniu życia, na każdym kroku,
By w sercach wielkie wzeszło kochanie
Od dziś na progu Nowego Roku.

Rok Nowy nową niech będzie kartą
Jasną i czystą w księdze żywota
I niechaj będzie zgłoską niestartą
Z woli wspaniałej, z czystego złota.

Niech się świat w radość wielką obleka
W tej nocy świeżych godzin natłoku,
I niech z nas każdy w zdrowiu doczeka
Za rok przyszłego Nowego Roku!

K. ĆWIERK.

K. Z. jako pośrednik
w zbieraniu ofiar na cele społeczne.

Podobnie jak w latach ubiegłych, administracja „Kurjera Zachodniego" pośredniczyła w zbieraniu składek na społeczne cele i w r. 1931. Ogółem za pośrednictwem „K. Z." społeczeństwo przekazało w r. 1931 różnym instytucjom i organizacjom poważną kwotę 11033.51 zł.

Jest to kwota rekordowa, jeśli się zważy, że w ten sposób za pośrednictwem naszego pisma złożyło społeczeństwo na cele społeczne: w 1929 roku 3733.95 zł., a w 1930 roku 6718.60 zł. Procentowo w stosunku do roku 1929 ofiary, składane przez społeczeństwo za pośrednictwem „K. Z.", wzrosły prawie trzykrotnie, w stosunku zaś do roku 1930 o 37 proc.

Fakt ten jest dowodem wzrostu ofiarności społecznej, a zarazem wzrostu zaufania do „K. Z." jako placówki społecznej.

W kwocie 11033.51 zł., złożonych w r. 1931 przez „K. Z.", partycypowało 37 organizacyj czy funduszów, a m. in. Chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności w Sosnowcu kwotą 3880.32 zł., budowa kościoła w Nowym Sielcu — 1280 zł., „Odpowiedź Treviranusowi" 1037.13 zł., Polska Macierz Szkolna w Sosnowcu 145 zł., Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo (dopiero w ostatnich miesiącach b.r.) 440.70 zł., Koło opieki gimnazjum im. E. Plater 100 zł., Komitet przeciwgruźliczy 230 zł. i t. d. Najwięcej ofiar złożono na cele humanitarne.

Przedkładając powyższe sprawozdanie, w imieniu instytucyj, cieszących się ofiarnością społeczeństwa, składamy podziękowanie: Bóg zapłać!

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

1 Piątek	**Dziś** Nowy Rok **Jutro** Makarego B. Wschód słońca 7 m. 43. Zachód „ 15 m. 29.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: W otchłani mórz.
PALACE: Noce paryskie.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Dziecko grzechu.

DĄBROWA

WANDA: General Crack.
ARS: Flip i Flap. — Walter Droesner. — Czarny śpiewak. — Tygodniki dźwiękowe.

ZAWIERCIE

STELLA: Świat szaleje.
ARLEKIN: Miłostki.

OLKUSZ

SŁOŃCE: Rapsodja rumuńska.

× **JESZCZE TYLKO KILKANAŚCIE** egzemplarzy „Kalendarza - Almanachu" Kurjera Zachodniego posiadamy na sprzedaż. Można je nabyć w administracji KZ. w Sosnowcu i w filjach. Do 5 stycznia musimy ustalić, czy po wyczerpaniu pierwszego nakładu w ilości 6500 egzemplarzy zrobimy drugi nakład Kalendarza. Prosimy więc o zgłoszenia do tego terminu.

× **DEKRETEM J. E. KS. BISKUPA** ks. kan. Fr. Raczyński mianowany został dyrektorem Związku instytucyj opiekuńczych i stowarzyszeń dobroczynnych djecezji Częstochowskiej, oddziału okręgowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

× **CHORJAN ŻYJE.** W środę rozeszła się w Warszawie i stamtąd dostała się do naszego pisma wiadomość o zgonie znanego i w Sosnowcu śpiewaka 32-letniego Gustawa Chorjana (Jana Augusta Suzina). Wiadomość tę podało kilka pism, a także radio, które w środę podało o tem komunikat. Okazało się jednak, że Chorjan żyje, jakkolwiek po czterech transfuzjach krwi stan jego zdrowia jest ciężki. Ofiarą wiadomości o zgonie śpiewaka padła jego żona, która usłyszawszy wiadomość z radia dostała wstrząsu nerwowego.

Przewieziony samolotem z Katowic do stolicy, Chorjan pozostaje w szpitalu Dz. Jezus.

Gustaw Chorjan, śpiewak operowy, przyjechał niedawno do Polski po tournee artystycznem w Stanach Zjedn. W Warszawie śpiewał dłuższy czas w „Morskiem Oku", potem w „Wesołem Oku", ostatnio zaś zakontraktowany został do operetki katowickiej.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w piątek, 1 bm. o godz. 4-ej popołudniu „WESELE NA GÓRNYM ŚLĄSKU", barwne widowisko, osnute na tle zwyczajów ludu śląskiego. O godz. 8.15 powtórzenie świetnego żartu karnawałowego w 3 aktach p.t. „PERFUMY MOJEJ ŻONY". Zgromadzona na premjerze liczna publiczność bawiła się doskonale na tej komedji omyłek, darząc wykonawców niemilknącemi oklaskami. Ceny miejsc zwykłe od 1 do 3.60 zł. Abonament procentowy i zniżki T.P.T. ważne.

W sobotę 2 bm. o godz. 8.15 wiecz. „PERFUMY MOJEJ ŻONY".

W niedzielę 3 bm. popołudniu o godz. 4 po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. rekordowa farsa p. t. „HISZPAŃSKA MUCHA". Wieczorem o godz. 8.15 — „PERFUMY MOJEJ ŻONY".

W próbach świetna komedja Tadeusza Łopalewskiego p.t. „AURELCIU, NIE RÓB TEGO", która osiągnęła niebywałe powodzenie na scenach: wileńskiej, poznańskiej i bydgoskiej, ukaże się u nas w wykonaniu najlepszych sił naszego zespołu pod reżyserją E. Szafrańskiego.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Piątek — „Krysia Leśniczanka"
Piątek — „Pod gwiaździstą banderą"
Sobota — „Manewry jesienne"
Niedziela — „Księżniczka Olala"

× **DZIWNA KONSPIRACJA.** Wszelkie dane, otrzymane na podstawie spisu ludności na terenie powiatu Będzińskiego koncentrują się u powiatow. komisarza spisowego. Nie ulega wątpliwości, że dane te zawierają wiele ciekawego materjału, tymczasem nie można ich otrzymać, gdyż władze centralne wydały wręcz niezrozumiały zakaz udzielania jakichkolwiek wiadomości czy rezultatów, otrzymanych na podstawie przeprowadzonego spisu ludności.

× **JASEŁKA POLSKIE.** Sekcja sceniczna Domu ludowego w Sosnowcu urządza w dniu 3 bm. o godz. 10 m. 30 poranek w kinie „Palace", wystawiając „Jasełka Polskie". Dochód z poranku zostanie przeznaczony: 33 proc. na rzecz miejskiego komitetu do spraw bezrobocia i 33 proc. na rzecz lokalnego komitetu Dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu. Właściciele kina „Palace" pp. Binder oddali na ten cel salę bezpłatnie.

× **„BETLEEM POLSKIE".** Stowarzyszenia młodzieży polskiej odegrają dzisiaj tj. dnia 1 bm. w Domu katolickim w Sosnowcu (vis a vis kościoła) „Betleem Polskie" L. Rydla, doskonale przygotowane i wyreżyserowane. Przedstawienie popołudniowe rozpoczyna się o godz. 4, wieczorowe o 8-ej.

× **OPŁATEK Z CHOINKĄ W DĄBROWIE.** LOPP. koło śródmieście w Dąbrowie urządza dnia 3 bm. o godz. 16 przy ul. Sienkiewicza 11 tradycyjny Opłatek z choinką.

Towarzystwo Pań
ŚW. WINCENTEGO A PAULO DO SPOŁECZEŃSTWA.

Kończąc stary rok, pragniemy zapoznać społeczeństwo z wynikami pracy naszej w Stowarzyszeniu Pań św. Wincentego a Paulo w parafji sosnowieckiej w ciągu trzech miesięcy, tj. od założenia Stowarzyszenia.

Z wielką radością i zadowoleniem komunikujemy, że rezultaty naszej pracy w Stowarzyszeniu okazały się nadspodziewane. Zawdzięczać to możemy tej okoliczności, że społeczeństwo zrozumiało ducha Stowarzyszenia, opartego li tylko na miłości bliźniego. I dlatego chętnie pospieszyło z ofiarami, o to dało nam możność otrzeć niejedną łzę bliźniego. Spełniło się na naszem Stowarzyszeniu to, co powiedział w swoim liście pasterskim ks. dr biskup Kubina, zachęcając nas do zakładania Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo.

— Zabierzmy się do tego pięknego dzieła z wiarą i radością — mówił ks. Arcypasterz. — Z własnego doświadczenia, bo w różnych parafjach pracowałem w Stowarzyszeniach św. Wincentego a Paulo, mogę twierdzić, że nad tem dziełem czuwa Opatrzność Boska w szczególny, niekiedy wprost cudowny sposób. Nigdy nie zabrakło nam potrzebnych środków, mimo żeśmy nieraz wydali ostatni grosz i nie wiedzieli, skąd mamy czerpać nowe środki dla nigdy nieustającej biedy. Zawsze Dobry Bóg na sam czas tak dopomagał, żeśmy nigdy nie byli zmuszeni przerywać dalszej działalności.

I nad naszem Stowarzyszeniem czuwa widocznie Opatrzność Boska, bo dobrzy ludzie nasze Stowarzyszenie bardzo chętnie popierają, to też pracy naszej nie przerywamy, i da Bóg, nie przerwiemy.

W kilku numerach „Kurjera Zachodniego" podawaliśmy już kilka razy, cośmy rozdali ubogim przed świętami, obecnie podajemy to, co otrzymały dzieci biedne na gwiazdkę. Ogółem obdarzonych było 290 dzieci. Rozdano ubranek nowych dla chłopców 70, sukienek nowych dla dziewcząt 120, butów nowych 120 par, swetrów wełnianych nowych 72, oprócz kilkunastu starych. Oprócz tego każde dziecko dostało strucelkę, kilka jabłek, trochę łakoci, kajety, książki, mydła i ołówki.

Składając to krótkie sprawozdanie, zarząd Stow. Pań św. Wincentego a Paulo tą drogą składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za wszelkie ofiary, czy to gotówką, czy w naturze i prosić będzie św. Winc. a Paulo, aby On uprosił u Boga obfite łaski dla wszystkich ofiarodawców.

Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu.

× **PENSJA DLA KAWALERÓW „VIRTUTI MILITARI".** Dowiadujemy się, że kasy skarbowe otrzymały polecenie wypłacania pensyj dla kawalerów krzyża „Virtuti Militari" poczynając od dn. 2 bm.

× **ROZPORZĄDZENIE O SPRZEDAŻY WYROBÓW TYTONIOWYCH.** W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o koncesjonowanej sprzedaży wyrobów tytoniowych, wprowadzające szereg zmian w dotychczasowych prawach i obowiązkach sprzedawców. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia rb., jednocześnie zaś tracą moc obowiązującą 25 poprzednie rozporządzenia ministra skarbu w tej samej sprawie.

× **ZABAWA TANECZNA W NIWCE.** Staraniem PMS. w Niwce odbędzie się w dniu 3 bm. w sali miejscowego Tow. muzyczno - dramatycznego piękna zabawa taneczna. Wstęp 3 zł., akademicy 3 zł. Wejście tylko za zaproszeniami.

Niniejszem Zarząd cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w Sosnowcu oświadcza, że Zarząd Cechu jak również którykolwiek z członków nie ma nic wspólnego z nowootwartym targiem w Sosnowcu, przy ulicy 1 Maja nr. 25., oraz zaznacza, że w komisji sanitarnej przy przyjmowaniu tego targu nikt z członków Cechu udziału nie brał.

Zarząd Cechu nie zgadza się z otwarciem targu, gdzie pominięto wszystkie obowiązujące przepisy, natomiast zaznacza, że od członków Cechu wymaga się różnych rzeczy w sklepach, jak wykładanie glazurą umywalek, fartuchów, komisyj sanitarnych, świadectw lekarskich, świadectw handlowych i t.p. zaś targ od tych obowiązków zupełnie został zwolniony i prowadzony jest w największych antysanitarnych brudach. 117

ZARZĄD CECHU rzeźnicko-wędliniarskiego w Sosnowcu.



Wszystkim naszym Czytelnikom, Przyjaciołom i Współpracownikom składamy życzenia Dosiego Roku!

„KURJER ZACHODNI".

Akcja oświatowa
Polskiej Macierzy Szkolnej.

Niedawno odbyło się w Sosnowcu zebranie (przedstawicieli inspektoratu szkolnego, nauczycielstwa powiatu Będzińskiego i Zawierciańskiego, zarządu okręgowego i Kół Polskiej Macierzy Szkolnej, zwołane przez Macierz Szkolną dla wspólnego omówienia akcji odczytowej na terenie powiatu Będzińskiego. Zebranie otworzył prezes zarządu okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej p. inż. Feliks Frycz, następnie kierownik województwa kieleckiego wydziału oświaty pozaszkolnej przy Kole Polskiej Macierzy Szkolnej w Kielcach, ks. Stanisław Machowski, złożył obszerne sprawozdanie z działalności wydziału za ubiegłe, siedem lat.

Do końca kwietnia 1931 r. wygłoszono ogółem na terenie wszystkich powiatów 5737 odczytów przy udziale 479.739 słuchaczy. Pomimo ciężkich warunków, w jakich obecnie wydział się znajduje, pomimo zmniejszenia ilości mechaników z 10-ciu na 5-ciu, frekwencja nie zmniejszyła się lecz przeciwnie stale wzrastała.

Przy wydziale działa stale komisja referatowa i wychodzi „Biuletyn", w którym zabierają głos prelegenci. Mówca omówił szczegółowo organizację akcji, obowiązki mechaników, pomoce techniczne i środki reklamy.

Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. inspektor szkolny, przedstawiciele nauczycielstwa i Macierzy. W zakończeniu p. prezes F. Frycz zaznaczył, że omawiany system wykładów, prowadzony przy pomocy mechaników objazdowych, zainicjowany przez Polską Macierz Szkolną i posiadający już własne cykle wydanych drukiem wykładów p. t. „Świat i ludzie" i „Prawda o Polsce", żywo zainteresował Czechosłowację i Rumunję.

Likwidowanie stosunku
do ludzi, którzy zaufali.

Jak już nadmienialiśmy, powstała z inicjatywy Sejmiku będzińskiego i prowadzenia przez urzędnika tegoż Sejmiku spółdzielnia mleczarska w Gołonogu zakończyła swój żywot, narażając wielu ludzi na dotkliwe straty.

Obecnie sprawa ta zaczyna przybierać formy skandalu, bowiem ludzi, którzy zaufali Sejmikowi i w dobrej wierze podpisywali weksle spółdzielni zaczyna się tradować i ściągać przymusowo należności z weksli przez nich podpisanych.

Prawnie wszystko jest w porządku, gdyż za należności wekslowe odpowiadają osoby, których podpisy figurują na tych zobowiązaniach, czy jednakże jest rzeczą możliwą, aby Sejmik, a więc instytucja samorządowa i społeczna, mogła w podobny sposób likwidować stosunek swój do ludzi, którzy zaufali Sejmikowi i dla dobra sprawy nie obawiali się kłaść swych podpisów na zobowiązaniach spółdzielni. A może to w pojęciu Sejmiku jest nowy i niezwykle skuteczny sposób propagowania wśród ludności ruchu spółdzielczego, po jakiej bowiem nauczce każdy rolnik będzie pamiętał do śmierci, że wszelka spółdzielczość grozi mu stratami lub ruiną i dlatego będzie się bronił przed wciąganiem go do jakiegokolwiek ruchu spółdzielczego.

W związku z tak pomysłowem likwidowaniem cudzych win wśród zainteresowanej ludzkości powstało zrozumiałe wzburzenie i niewątpliwie wynikłe procesy sądowe wykażą, kto w tej sprawie zawinił i kto powinien ponieść konsekwencje.

ZE SPORTU.
MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY.

Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach odbywa się międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem mistrza świata, reprezentacji Kanady. Program rozgrywek dzisiejszych i jutrzejszych przedstawia się następująco: piątek 1 bm.: **godz. 15: Kanada — Europa, godz. 14.30: Rumunja— Brandenburg. Sobota 2 bm.: godz. 19: Polska — Brandenburg, godz. 20.30: Austria — Polska.**

Zapobiegajcie chorobom!

Hasło to, które obiega całą kulę ziemską wzywając wszystkie kulturalne społeczeństwa do walki z odwiecznym wrogiem ludzkości chorobami, zmobilizowało wszystkie twórcze umysły lekarskie do przeciwdziałania szerzącym się złu. Jedynym według dzisiejszego stanu wiedzy lekarskiej niezawodnie zapobiegającym wszelkim infekcjom i jamie ustnej i krtani, gdzie najłatwiej lokują się zarazki grypy, anginy, dyfterytu, szkarlatyny i odry jest znakomity środek zapobiegawczy Paramint-Erbe. Paramint są to tabletki o przyjemnym smaku i zapachu, rozpuszczane kilka razy dziennie w ustach w ilości 1-2 tabletek zapobiegają infekcji. Paramint-Erbe jest zatem najskuteczniejszym środkiem dezynfekcyjnym jamy ustnej. Należy więc go niezwłocznie zastosować wszędzie, gdzie zachodzić może obawa zarażenia się, a szczególnie podczas epidemji, jak w domu, szpitalu, szkole itd. Korzystajcie z wygodnego nowego opakowania kieszonkowego po 20 tabletek, które już jest do nabycia w aptekach i składach aptecznych. 111

Sprawa zryczałtowania
PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

W dniu 30 grudnia odbyło się w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu posiedzenie komisji finansowo - podatkowej, na którem rozpatrzono szereg spraw. Między innemi rozpatrzono przesłany Izbie do zaopinjowania projekt zryczałtowania podatku przemysłowego dla drobnych płatników; komisja oświadczyła się zasadniczo za projektem rządowym, który przewiduje ustalanie ryczałtu na podstawie przeciętnych norm obrotu z lat 1928, 1929 i 1930 dla przedsiębiorstw handlowych, wykupujących III i IV kategorję świadectw przemysłowych, oraz dla przedsiębiorstw przemysłowych, wykupujących VI, VII i VIII kategorję świadectw przemysłowych, dla przedsiębiorstw zaś skupu zawodowego, wykupujących kategorję IV-tą. Podatek ma być obliczony według stawki 1 proc. Poprawki komisji szły w tym kierunku, aby ryczałtowi podlegały wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa przemysłowe, wykupujące wyżej podane kategorje świadectw przemysłowych, a nietylko przedsiębiorstwa, których właściciele posiadają kartę rzemieślniczą, oraz by ze względu na znaczny spadek obrotu, jaki miał miejsce w r. 1931 i niewątpliwie w dalszym ciągu utrzyma się na takim samym poziomie w. r. 1932, obniżyć obliczoną na podstawie obrotów z lat 1928 1929 i 1930 przeciętną normę o 2 proc.

W sprawie amnestji podatkowej komisja poleciła biuru Izby rozpisanie ankiety wśród radców Izby oraz stowarzyszeń celem zebrania materjału informacyjnego, w jakim kierunku powinien iść wniosek Izby co do amnestji podatkowej w odniesieniu do niektórych zaległości podatkowych. Jako postulat częściowej, doraźnej amnestji podatkowej, komisja — na wniosek referenta Siekańskiego — uchwaliła, by Izba zwróciła się do Ministerstwa skarbu o zwolnienie płatników, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych od obowiązku wpłacenia czwartej zaliczki na podatek przemysłowy za r. 1931 względnie, o ileby to zwolnienie ze względów budżetowych było niemożliwe, o odroczenie terminu płatności tejże zaliczki do dnia 15 maja 1932 r., tj. do chwili płatności nakazów płatniczych podatku przemysłowego za rok 1931.

× **DO KASY CHRZEŚC. T-WA DOBR.** w Sosnowcu zamiast powinszowań noworocznych złożyli na kształcenie w rzemiośle sierot (w złotych): dr. Karol Zaborski 25, dyr. Ludwik Piątkowski 30, mec. W. Jędrzejewscy 20, Winc. Zarzycka 10, dyr. Kędzierski 5, firma Koziołkow i Jędryczek 5, Wiesio i Włodzio Jędryczek 6, W. Wiszczulis 5. Na bezrobotnych Konad Kazimierz 1.50, rejentowa Emilja Dreszerowa 30.

× **ŻYCZENIA.** Z okazji ślubu p. Kazimiery Kaczorowskiej z p. Stanisławem Adamczykiem, który się odbył w dniu 26-go grudnia 1931 r. w kościele katolickim w Katowicach, zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Pracownicy firmy Mechaniczna Wytwórnia Wyrobów Drzewnych J. Świerczyński i S. Adamczyk w Sosnowcu.

× **ZARZĄD SEKCJI DOZORCÓW GORNICZO - TECHNICZNYCH** Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że w dniu 5 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu (ul. Warszawska 22 I p.) zebranie członków zarządu sekcji.

Niedobory Izb rzemieśln.

BĘDĄ ROZKŁADANE NA RZEMIEŚLNIKÓW.

Minister przemysłu i handlu przedłożył Sejmowi projekt ustawy o zasileniu funduszów Izb rzemieślniczych. Dotąd środki te Izby czerpały z dochodu z opłat za egzaminy czeladnicze i majsterskie, za korzystanie z dodatkowych urządzeń i świadczeń Izb, wreszcie z dodatków do świadectw przemysłowych, wykupywanych przez rzemieślników. Wszystkie te źródła okazały się niewystarczające. Pozostawała jeszcze droga subwencji ze skarbu państwa, droga ta jednak obecnie jest zamknięta.

Z tego względu minister przemysłu przedłożył projekt ustawy, na mocy której ministerstwo wyda przepisy, tyczące się rozłożenia niedoboru, odwołania itd., same zaś Izby na podstawie przedłożonej ustawy będą mogły różnicę między preliminarzem wydatków a sumą samoistnych dochodów, rozłożyć na wszystkich rzemieślników, trudniących się rzemiosłem w okręgu Izby.

W kawiarni przy stoliku.

W NOC SYLWESTROWĄ.

Nowy Rok — No, wyrok!

— W Starym Roku skończył się kryzys.
— ?
— Rozpoczęła się... plajta.

— Gdy siedzi pięciu w kawiarni przy stoliku, to jest ful pokerowy.
— ?
— Dwóch pod nadzorem sądowym, a trzech plagiarzy.

— Co słychać?
— Lepiej...
— Lepiej?!!!..
— Lepiej nie mówić...

× CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU. Miejski urząd zdrowia zanotował następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w Sosnowcu, zgłoszone za czas od 27 do 31 ub. m.: płonica — 3, błonica — 1, odra — 17, gruźlica płuc — 7 (6 zgonów). Pozatem odkażono mieszkań 3, odwszono w miejskim zakładzie dezynfekcyjnym 20 osób.

× WYNIKI OBŁAWY. Podczas obławy policyjnej, urządzonej w nocy z dnia 30 na 31 ub. m. aresztowani zostali w Sosnowcu złodzieje: Izrael Barfeld i Eljasz Landau z Bielska oraz Herman Kamm z Krakowa, którzy przyjechali do Sosnowca na gościnne występy. Dobrana trójka śledzi.

× Z PIWNICY Piotra Gawędy, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Strzeleckiej 2 skradziono 15 kg. słoniny, marynaty i soki. Poszkodowany oblicza swe straty na 135 zł.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Policja śląska aresztowała mieszkańca Dąbrowy, Czesława Giemzę, który skradł urzędniczce W. Daneckiej torebkę. Złodzieja przekazano władzom sądowym w Katowicach.

Odpowiedzi Redakcji.

Lew - Dąb: Pańska „Krysia i pajace" jest może b. sentymentalnem przeżyciem osobistem, ale bez wartości literackiej. Możemy tylko się cieszyć, że udało się Panu tak gracko odpędzić od swej Colombiny innych amatorów, co nie zawsze udaje się. Wątpimy jednak, czy pan długo wytrwa w roli Pierrota. Nie do druku.

P. Szymon Domiczek: Do druku nie nadaje się przesłany nam wiersz w odpowiedzi prof. Reybekielowi. Odeślemy go jednak, bo jest b. miły i serdeczny.

Skinard: Jakkolwiek pan nowelkę swą „Dwa zegary" ofiarował „swej K. Z.", nie wydrukujemy, gdyż jest słabą a nstęp o Brześciu... niecenzuralny.

„Uroczka": Pisze pani: „Urok ci zadałam, fałszywy chłopczyku, będzie teraz westchnień i strapień bez liku". Skąd ta pewność? A może tylko tak wydaje się pani? Trzeba poczekać!

Urlopowani złodzieje - żołnierze

sprawcami kradzieży w Dąbrowie.

We wczorajszym numerze donieśliśmy o kilku kradzieżach, dokonanych na terenie Zagłębia. W wyniku dochodzeń policyjnych wykryto sprawców dwóch kradzieży i aresztowano ich. Mianowicie aresztowano sprawców okradzenia sklepu spożywczego Herszlika Gorzeli w Dąbrowie i cerkwi prawosławnej w Sosnowcu.

Kradzieży k Dąbrowie dokonali dwaj rodowici dąbrowianie, zawodowi złodzieje, **odbywający obecnie swą powinność wojskową.** Jeden z nich **Edward Hak** jest szeregowcem wojskowego więzienia śledczego w Krakowie, drugi zaś, **Stanisław Sobieraj** — szeregowcem 40 p. p., stacjonowanego we Lwowie. Obaj przyjechali do Dąbrowy na urlop świąteczny, a kradzieży dokonali w celu zaopatrzenia się w gotówkę, jak sami zeznali, na drogę powrotną.

Obu złodziei przekazano władzom wojskowym. Oprócz złodziei aresztowana została również paserka **Wiktorja Legut** z Będzina (Okrzei 80), którą osadzono w więzieniu. Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Legutowej znaleziono część skradzionego towaru w sklepie Gorzeli.

Sprawcami okradzenia cerkwi okazali się mieszkańcy Sosnowca **Władysław Sobota** (Wysoka 6), **Jan Łosiński** (Wysoka 8) i **Feliks Sielski** (Wysoka 3). U Sielskiego znaleziono część przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Jak się okazało, dokonywali oni kradzieży systematycznie od dłuższego czasu, korzystając z tego, że cerkiew była nieczynna i nikt jej nie pilnował. Złodziei przekazano władzom sądowym.

Kombinacja szofera Lubaszka

CZYLI NIE ŻĄDAJ PIENIĘDZY, JAK CI SIĘ NIE NALEŻĄ.

W październiku ub. r. na kopalni „Reden" T-wa franko-polskiego w Dąbrowie Górniczej wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pchane przez lokomotywę wagony wpadły na posesję Opatowiczów, dotykającą do placu kopalni, zburzyły komórki i znajdujący się tam garaż.

W jakiś czas po wypadku do zarządu kopalni „Reden" zgłosił się szofer Bronisław Lubaszka żądając 3800 zł. za zniszczony motor samochodu firmy „Fiat" oraz inne części, które w czasie katastrofy uległy rozbiciu w garażu u Opatowiczów.

Towarzystwo uważało, że suma żądana przez Lubaszkę jest zbyt wygórowana, zaproponowano mu 950 zł., na co Lubaszka zgodził się, kwitując jednocześnie z wszelkich pretensyj.

W parę miesięcy po załatwieniu rachunku z Lubaszką do T-wa zgłosił się Apolonjusz Wroński, mieszkaniec Dąbrowy z doniesieniem, że szofer Lubaszka z Adamem Opatowiczem bezpośrednio po katastrofie kolejowej na kopalni, podłożyli motor samochodu pomiędzy cegły zrujnowanych komórek, by uzyskać w ten sposób odszkodowanie.

Wszczęto dochodzenie, które ustaliło, że Lubaszka z Opatowiczem przywieźli motor z Będzina, rozbili go i drzucili w gruzy, imitując, że został strzaskany przez wagony.

Obecnie 30-letni Bronisław Lubaszka (Podlipie, gm. Bolesław) oraz 28-letni Adam Opatowicz (Dąbrowa Górnicza, Król. Jadwigi 2) stanęli przed Sądem okręgowym, oskarżeni o oszustwo.

Wina oskarżonych została udowodnioną i Sąd wydał wyrok skazujący Lubaszkę na 1 rok, a Opatowicza na 8 miesięcy więzienia.

Oszust -- „dentysta"

skazany na dwa lata więzienia.

Głośną była w swoim czasie w Zagłębiu sprawa aresztowania przez miejscową policję oszusta, który pod nazwiskiem niejakiego **Jana Szwarca** został zaangażowany na podstawie sfałszowanych dokumentów na stanowisko lekarza - dentysty przez powiatową Kasę chorych w Sosnowcu. Szwarc pełnił swe obowiązki w ambulatorjum Kasy chorych w Dąbrowie, podobno nawet ku ogólnemu zadowoleniu ubezpieczonych.

Po zdemaskowaniu fałszywego dentysty przez wydział śledczy okazało się, że rzekomym dentystą Szwarcem był 23-letni Apolinary Broż, rodem ze Lwowa.

Po ukończeniu kursów maturycznych we Lwowie, gdzie również rozpoczął praktykę dentystyczną, Broż wyjechał do Poznania i tutaj posługiwał się fałszywemi papierami, oraz podrobionym indeksem, uczęszczał na wydział lekarski tamtejszego uniwersytetu. Poza wykładami zdołał wkręcić się również do laboratorjów poznańskich i dzięki wrodzonym zdolnościom i ujmującej powierzchowności maskował się doskonale, a powierzone mu prace wykonywał bez zarzutu. W Poznaniu występował on pod przybranem nieprawnie nazwiskiem Jana Tadeusza Szwarca, należącym do jego kolegi i przyjaciela z czasów lwowskich.

Pewnego dnia zniknął nagle z Poznania i wyjechał do Łodzi, gdzie wszedł w bliższe stosunki z zamożną właścicielką zakładu krawieckiego, którą następnie poślubił. Przehulawszy pieniądze żony, Broż wyjechał do Kielc, gdzie do spółki z technikiem dentystycznym Gingoldem otworzył laboratorjum dentystyczne. Wykiwtowawszy wspólnika i nazaciągawszy długów, Broż wyjechał do Sosnowca, gdzie uzyskał posadę dentysty w Kasie chorych.

Po parumiesięcznej praktyce zdemaskowano go, aresztowano i odesłano do dyspozycji władz śledczych w Kielcach, które osadziły go w więzieniu.

Po rocznym pobycie w więzieniu, gdzie leczył zęby swym współtowarzyszom oraz personelowi więzienia, Broż stanął onegdaj przed Sądem okręgowym. W wyniku rozprawy Broż został skazany na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Kronika Olkuska.

Krwawa bójka na chrzcinach.

W dn. 27 ub. m. mieszkanie spokojnego gospodarza, Jana Adamczyka w Podlipiu gm. Bolesław, stało się widownią krwawej awantury. W dniu tym obchodzono u niego hucznie chrzciny najmłodszej latorośli.

Wesoły nastrój zabawy, jak zwykle, przerwali nieproszeni goście. Jeden z nich, Franciszek Todor, znany awanturnik, rozpoczął taniec pomimo sprzeciwu domowników. Szwagrowie gospodarza Józef Świerczyna i Wacław Hejczyk z Załkawia pod Strzemieszycami usiłowali wyrzucić intruzów za drzwi.

Wówczas w ciemnej sionce rozegrała się krwawa bójka. Todor i jego kolega Stanisław Janik ze Sławkowa rzucili się na oponentów i literalnie pokrajali ich nożami.

Hajczyk otrzymał sześć ran kłótych, Świerczyna zaś oprócz kilku ran kłótych, otrzymał cios w brzuch, który otworzył całą jamę brzuszną.

Sprawców masakry aresztowano, poszkodowanych zaś przywieziono do szpitala w Olkuszu, gdzie Świerczyna zmarł.

Kino Domu robotniczego wyświetla dzisiaj dramat Reymonta — „CHŁOPI".

× ŚLUB. W dniu 29 bm. w kościele parafjalnym w Olkuszu odbył się ślub olkuszanina p. Romana Waligórskiego, por. 72 pp. z p. Romą Stolarską, również olkuszanką, nauczycielką szkoły powszechnej w Olkuszu.

× ZAMIAST ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH. Dorocznym zwyczajem Towarzystwo dobroczynności w Olkuszu zwraca się do ogółu mieszkańców miasta z gorącą prośbą o składanie ofiar na ochronkę, zamiast życzeń noworocznych. Początek w tym łańcuchu ofiarności dali pp. Węgeljusowie z emerytowani „Klucze" 10 zł. Ofiary przyjmuje prezeska T-wa dobroczynności p. Z. Okrajniowa.

× ŚWIĘTY MIKOŁAJ w Olkuszu przyniósł czystego zysku zł. 80, z których zakupiono dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej pończochy, materjał na bieliznę i sweterki.

× LIKWIDACJA P. K. CH. W OLKUSZU. W dniu wczorajszym odbyło się oficjalne przejęcie agend P. K. Ch. w Olkuszu przez okręgową Kasę chorych w Sosnowcu. W związku z tem część urzędników biurowych ma przejść do Sosnowca ,a część ma być zwolniona. Jednak do dnia wczorajszego żaden z pracowników o swoim losie nie był jeszcze powiadomiony tak, że faktycznie nie wie, czy 2 stycznia ma się stawić do pracy lub nie. Ambulatorjum Kasy przeniesione zostało również wczoraj do sal biurowych.

× ZMIANA NAZWY GMINY. Starostwo olkuskie zawiadomiło w dniu 29 m. m. gminę wiejską Wolbrom o zmianie nazwy tej gminy na „Dłużec", polecając jednocześnie opublikowanie o tem mieszkańcom gminy, oraz używania pieczęci z nową nazwą gminy.

× CUKIER DLA DZIECI BEZROBOCZYCH. Powiatowy komitet do spraw bezrobocia otrzymał w tych dniach 3000 kg. cukru specjalnie dla dzieci bezroboczych, względnie do obdzielenia w pierwszym rzędzie między istniejące kuchnie dla dożywiania dzieci. Tego rodzaju kuchnie uruchomione są: w Bolesławiu dla około 1000 dzieci, w Ogrodzieńcu dla około 150 dzieci, w Wierbce, Sławniowie i Pilicy dla około 500 dzieci. Najdawniej i najsprawniej funkcjonującą kuchnią dla dożywiania dzieci jest kuchnia w Pilicy dzięki energicznej i niestrudzonej pracy p. Borzykowskiego. Tamtejszy komitet pomocy dzieciom powstał jeszcze ubiegłego lata zaraz po zamknięciu fabryk papieru w Wierbce i Sławniowie.

× KURSY INSTRUKTORSKIE. Powiatowy komitet LOPP. w Olkuszu otwiera w dniu 3 bm. pierwszy kurs instruktorski II kategorji OPG. Po nabożeństwie o godz. 10 i pół nastąpi powitanie kursistów przez starostę Staniszowskiego i inspektora wojewódzkiego kpt. Kotulewicza w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1.

× NA MURZE FABRYKI „OLKUSZ" należącej do koncernu Westenów, wywieszone zostało ogłoszenie o obniżeniu płac dniówkowych o 7 proc. z dniem 1 stycznia rb. Gdyby robotnicy na obniżkę tę, wywołaną kryzysem, nie mogli się zgodzić, zarząd zmuszony będzie fabrykę zamknąć. Po remoncie świątecznym fabryka rusza dopiero 7 bm.

× DEKLARACJE WŁAŚCICIELI AUTOBUSÓW. Kilkunastu właścicieli autobusów, kursujących na linji zagłębiowskiej, oraz Sosnowiec — Olkusz — Wodzisław, złożyło na ręce prezesa Związku właścicieli autobusów deklarację na zgodę przejścia z opłat od faktycznie sprzedanych biletów na opłatę ryczałtową na rzecz funduszu drogowego, jak również zobowiązali się zaległe opłaty na I i II kwartał budżetowy 1931-32 uiścić w terminach przepisanych. Ci właściciele autobusów, którzy złożyli deklaracje, będą mogli uruchomić swe wozy już od 1 stycznia.

× „SŁOŃCE" A NIE „ORZEŁ". Dzierżawcy kina „Orzeł" w Olkuszu pp. Lelito, z dniem dzisiejszym zmienili nazwę swego przedsiębiorstwa na „Słońce". Kino „Słońce" wraz ze zmianą nazwy zapowiada wyświetlanie pierwszorzędnych obrazów, przedewszystkiem polskich.

Kalendarz „Kurjera Zachodniego” na rok 1932.

STYCZEN

1	P	N. Rok, Mieczysława
2	S	Makarego w.
3	N	Genowefy p.
4	P	Tytusa b.
5	W	Telesfora p. m.
6	Ś	Św. Trzech Króli
7	C	Lucjana m.
8	P	Seweryna op.
9	S	Marcjanny p.
10	N	Agatona p.
11	P	Hygina p. męcz.
12	W	Arkadjusza
13	Ś	Gotfryda
14	C	Eufrozyny p.
15	P	Pawła pust.
16	S	Marcelego p.
17	N	Antoniego op.
18	P	Kat. św. Piotra
19	W	Henryka b. m.
20	Ś	Fabjana i Seb.
21	C	Agnieszki p.
22	P	Wincentego m.
23	S	Zaśl. NMP.
24	N	Tymot. b. m.
25	P	Nawr. św. Pawła
26	W	Polikarpa p.
27	Ś	Jana Chryzost.
28	C	Walerego i Jul.
29	P	Franc. Salez.
30	S	Martyny p.
31	N	Piotra N., Marc.

LUTY

1	P	Ignacego b. i m.
2	W	M. B. Gromn.
3	Ś	Błażeja b. i m.
4	C	Weroniki p.
5	P	Agaty p. i m.
6	S	Doroty p. i m.
7	N	Romualda opata
8	P	Jana z Maty
9	W	Apolonji p.
10	Ś	Popielec
11	C	Objaw. NMP.
12	P	Modesta m.
13	S	Katarzyny p.
14	N	Walent. k. m.
15	P	Faustyna męcz.
16	W	Juljanny p.
17	Ś	Konstancji p.
18	C	Symeona b. i m.
19	P	Fortunata m.
20	S	Leona b. W.
21	N	Konrada wyzn.
22	P	Kat. św. Piotra
23	W	Piotra D. i Flor.
24	Ś	Dzień przest.
25	C	Macieja ap.
26	P	Zygfr. b. i W.
27	S	Aleksandra b.
28	N	Julj., Leand.
29	P	Romana op.

MARZEC

1	W	Albina b.
2	Ś	Heleny wdowy
3	C	Kunegundy
4	P	Kazimierza
5	S	Gerazma p.
6	N	Perpet. i Felic.
7	P	Tomasza p.
8	W	Winc., K. dł.
9	Ś	Franciszk. wd.
10	C	40 męcz.
11	P	Konstantyna
12	S	Grzegorza p.
13	N	Katarzyny bon.
14	P	Leona b. Matyl.
15	W	Klemensa H.
16	Ś	Abrahama pust
17	C	Jana Sarkandra
18	P	7 Bol. M. B.
19	S	Józefa obl. N. P.
20	N	Klaudji i Euf.
21	P	Benedykta o.
22	W	Katarz. Szw.
23	Ś	Wiktorji i Pel.
24	C	W. Czwartek
25	P	W. Piątek
26	S	W. Sobota
27	N	Wielkanoc, J. D.
28	P	Poniedz. Wielk.
29	W	Wikt. i Eust.
30	Ś	Zozyma i Jana
31	C	Kornelji, Balbiny

KWIECIEŃ

1	P	Teodora m.
2	S	Franc. z Pauli
3	N	Ryszarda
4	P	Izydora roln.
5	W	Wincentego
6	Ś	Wilhelma op.
7	C	Epifaniusza
8	P	Dyonizego b.
9	S	Marcelego i M.
10	N	Ezechjela
11	P	Leona W. p.
12	W	Wiktora m.
13	Ś	Hermeneg. m.
14	C	Justyna i W.
15	P	Anastazji i Wikt.
16	S	Urbana i Julji
17	N	Opieki św. Józ.
18	P	Apolonjusza m.
19	W	Tymona m.
20	Ś	Wiktora i Ant.
21	C	Anzelma bisk.
22	P	Sotera m.
23	S	Wojciecha b.
24	N	Fidelisa Engelb.
25	P	Marka Ew.
26	W	Kleta i Marcel.
27	Ś	Piotra Kan.
28	C	Pawła od Krzyż.
29	P	Piotra m.
30	S	Katarzyny S.

MAJ

1	N	Filipa i Jak. ap.
2	P	Zygmunta
3	W	**Król. Kor. Polsk.**
4	Ś	Florjana m.
5	C	**Wnieb. P. J.**
6	P	Jana w Oleju
7	S	Domiceli
8	N	Stanisława bisk.
9	P	Grzegorza
10	W	Izydora rolnika
11	Ś	Mamerta b. w.
12	C	Pankracego p.
13	P	Serwacego B.
14	S	Bonifac. Just.
15	N	**Zielone świątki**
16	P	**Poniedziałek św.**
17	W	Paschalisa, Brun.
18	Ś	Feliksa, Eryka
19	C	Piotra, Celest.
20	P	Bernardyna
21	S	Julji pm., Wikt.
22	N	Faustyna, Emila
23	P	Andrzeja
24	W	Joanny w.
25	Ś	Grzegorza VII
26	C	**Boże Ciało**
27	P	Bedy w.
28	S	Augustyna bw.
29	N	Judyty, Irm.
30	P	Ferdynada kr.
31	W	Anieli p., Petr.

CZERWIEC

1	Ś	Jakóba b. w.
2	C	Marcelina
3	P	Serca P. Jez.
4	S	Serca N.M.P.
5	N	Bonifacego b. m.
6	P	Norberta, Paul.
7	W	Roberta, Sab.
8	Ś	Medarda, Sew.
9	C	Felicjana, Pelagji
10	P	Małgorzaty k.
11	S	Barnaby ap.
12	N	Eschylego, Jana
13	P	Antoniego z Pad.
14	W	Bazylego b.
15	Ś	Jolanty, Wita
16	C	Benona b.
17	P	Adolfa b.
18	S	Marka i Marc.
19	N	Gerwaz., Prot.
20	P	Sylwer., Flor.
21	W	Alojzego, Gonz.
22	Ś	Paulina, Flawj.
23	C	Agrypiny p.
24	P	Nar. ś. J. Chrzc.
25	S	Wilhelma op.
26	N	Jana i Pawła br.
27	P	Władysława kr.
28	W	Leona papieża
29	Ś	**Piotra i Pawła**
30	C	Wsp. św. Pawła

LIPIEC

1	P	Przen. Krwi P. J.
2	S	Naw. NMP., Ot.
3	N	Anatola, Helj.
4	P	Ireneusza Józ.
5	W	Antoni Zacc.
6	Ś	Izajasza proroka
7	C	Cyryla i Metod.
8	P	Elżbiety
9	S	Weroniki, Mikoł.
10	N	7 Braci m., Alek.
11	P	Pius I pm, Pel.
12	W	Jana Gwalb. M.
13	Ś	Małgorzaty p.
14	C	Bonawentury
15	P	Henryka króla
16	S	Szkaplerza NMP.
17	N	Aleks., Marc.
18	P	Szymona z Lipn.
19	W	Wincent. z Pauli
20	Ś	Czesł., Hieron.
21	C	Daniela Praks.
22	P	Marji Magdal.
23	S	Apolinarego bm.
24	N	Kunegundy
25	P	Jakóba, Krz.
26	W	Anny, m. NMP.
27	Ś	Pantal., Aurelji
28	C	Wiktora, Inoc.
29	P	Marty p.
30	S	Abdona, Jul. m.
31	N	Ignacego Loy.

SIERPIEN

1	P	Piotra w okow.
2	W	NMP. Anielsk.
3	Ś	Znal. rel. ś. S.
4	C	Dominika wyzn.
5	P	NMP. Śnieżn.
6	S	Przem. Pańsk.
7	N	Kajetana w.
8	P	Cyryaka, Emil.
9	W	Romana, J. V.
10	Ś	Wawrzyńca
11	C	Tyburcego, Zuz.
12	P	Klary p. Hil.
13	S	Hipolita, Radeg.
14	N	Euzebjusza b.,
15	P	**Wniebow. NMP.**
16	W	Rocha, Joach.
17	Ś	Jacka w., Julj.
18	C	Agapita m.
19	P	Juljusza
20	S	Bernarda Sam.
21	N	Joanny, Fr. w.
22	P	Tymot. Antonina
23	W	Filipa z Benicy
24	Ś	Bartłomieja
25	C	Ludw., Patrycji
26	P	NMP. Jasnog.
27	S	Przen. rel. ś. K.
28	N	Augustyna, Alek.
29	P	Ścięcie ś. Jana
30	W	Róży Lim., Fel.
31	Ś	Rajmunda, P.

WRZESIEN

1	C	Bronisł., Idziego
2	P	Stefana Kr. Węg.
3	S	Zenona
4	N	Anioł. Stróż.
5	P	Wawrzyńca
6	W	Zachariasza
7	Ś	Anast., Reginy
8	C	Nar. NMP.
9	P	Georgonjusza
10	S	Mikołaja z Tol.
11	N	Prota, Jacka, T.
12	P	Imienia NMP.
13	W	Filipa, Aleks.
14	Ś	Podw. ś. Krzyża
15	C	NMP. Bolesn.
16	P	Kornel., Euzeb. p.
17	S	Piętn. ś. Franc.
18	N	Józefa z K.
19	P	Januarego z K.
20	W	Eustachego, Zuz.
21	Ś	Mateusza ap.
22	C	Tomasza z W.
23	P	Lina m. Tekli
24	S	NMP. od. Wyk. n.
25	N	Władysł. Kleof.
26	P	Cyprjana, Just.
27	W	Przen. św. Stan.
28	Ś	Wacława, Eust.
29	C	Michała
30	P	Hieron. Zofji

PAŹDZIERNIK

1	S	Remig. bl. z D.
2	N	Św. Różańc.
3	P	Teresy od Dz. J.
4	W	Franciszka Ser.
5	Ś	Placyda m.
6	C	Brunona Rom.
7	P	NMP. Różańc.
8	S	Laurencji, Pelagji
9	N	Dionizego, Lud.
10	P	Franc. B. Paul.
11	W	Germana, Firm.
12	Ś	Maksymiljana
13	C	Edward., Daniel.
14	P	Kalik. Ewar.
15	S	Jadw. ks. Ter.
16	N	Saturnina, Flor.,
17	P	Wiktora, Małg.
18	W	Łukasza, Tryf.
19	Ś	Piotra z Al., Pel.
20	C	Jana Kant.
21	P	Urszuli i Hilarji.
22	S	Filipa bm.
23	N	Ignacego, Teod.
24	P	Rafała arch.
25	W	Chryzanta, Kr.
26	Ś	Ewar., Lucjana
27	C	Sabiny, Florent.
28	P	Szym. Tadeusza
29	S	Zenobj., Narc.
30	N	Chrystusa Króla
31	P	Lucylli Antonina

LISTOPAD

1	W	Wszystk. Św.
2	Ś	Dzień Zad. Wikt.
3	C	Hub. b. i Syl.
4	P	Karola b. Modesta
5	S	Zachar. i Elżb.
6	N	Feliksa, Leon.
7	P	Amaranta, Flor.
8	W	Gotfryda i Maura
9	Ś	Teod., Ursyna
10	C	Andrzeja z Aw.
11	P	Marcina, Felicj.
12	S	5 Braci Polaków
13	N	Stanisława Kostki
14	P	Józefata, Jakund.
15	W	Leopolda, Gertr.
16	Ś	Edmunda, Otm.
17	C	Salomei Grzeg.
18	P	Anieli M. Roman.
19	S	Elżbiety wd.
20	N	Feliksa Wal.
21	P	Ofiar. NMP.
22	W	Cecylji, Filom.
23	Ś	Klemensa Lukr.
24	C	Jana od Krz.
25	P	Katarzyny p.
26	S	Sylwestra op.
27	N	Walerjana
28	P	Grzegorza III
29	W	Saturnina
30	Ś	Andrzeja, Just.

GRUDZIEN

1	C	Elig. b., Natalji
2	P	Bibjany P. M.
3	S	Franciszka
4	N	Barbary, P.
5	P	Anastaz., Kryst.
6	W	Mikołaja b. i w.
7	Ś	Ambrożego
8	C	**Niep. pocz. NMP.**
9	P	Leokadji. Wal.
10	S	NMP. Loret. Julji.
11	N	Damazego, Sab.
12	P	Aleksandra, Dj
13	W	Łucji, Otylji
14	Ś	Izyd., Spirydj
15	C	Wiktora Waler.
16	P	Euzebjusza
17	S	Łazarza, Florjana
18	N	Oczekiw. NMP.
19	P	Tymot. Urbana
20	W	Teofila, Julj.
21	Ś	Tomasza, Sew.
22	C	Zenona Honorj.
23	P	Wiktorji Magd.
24	S	Adama i Ewy
25	N	**Boże Narodzenie**
26	P	**Szczepana p. m.**
27	W	Jana ap. i ew.
28	Ś	Młodz. mm.
29	C	Tomasza K. D.
30	P	Sabina Eugen.
31	S	Sylwestra Mel.

NOWY ROK.

JAKIEMI CHWYTAĆ GO DŁOŃMI?

Jakiemi chwytać go dłońmi,
Jakiemi witać go słowy?..
Hej!.. Chyba jeno się cieszyć,
Że lepszy będzie, że nowy!..

Że pośród jego królestwa
Nie znajdzie miejsca niedola
Że pójdzie precz z naszej ziemi
Na obce lasy i pola!

Serc bratnich wieniec szeroki
Zewrze się, zrośnie, zespoli:
Z oczu już łzy nie popłyną
I w sercu nic nie zaboli.

W lodowych wichru poszumach,
Pośród śnieżystych okiści
Sen się miłości rozprzędzie...
Sen się rozprzędzie i — ziści!

I kwiaty szczęścia zakwitłe
Tej nocy cudnej, godowej
Gościńce życia ukwiecą
Przez cały Roczek, przez Nowy!..

W IMIĘ OJCA I SYNA...

W imię Ojca i Syna...
Pobłogosław Maryjo!..
Już minęła godzina,
Czas się Nowy poczyna.
Biją dzwony, och, biją!..

Źle nam, bardzo źle było,
Lecz gromada wytrwała.
Coś się komuś prześniło...
Gdzieś łez wiele spłynęło...
Ale Wiara ostała.

O ty Roku pragniony!
Cóż przynosisz nam w darze?
Czy choć wicher szalony,
Co tak bije w zagony —
Drogę do nas ci wskaże?..

Nowąż idziesz dróżyną,
Czy też szlakiem tym samym?..
Lecz nim klęski twe miną —
I nim nowe łzy spłyną—
My cię sercem witamy!

Ponad bory zśnieżone,
Ku gwiaździstej krainie·
Idą słowa modlone...
I... „pod twoją obronę"...
Cichuteńki szept płynie.

Już minęła godzina
Bijąż dzwony, och, biją...
Nowy czas się poczyna
W imię Ojca i Syna...
Pobłogosław Maryjo!

W. BERNASIK.

Kronika Zawiercia.

× Z DNIEM 30 GRUDNIA nastąpiło całkowite zamknięcie wszystkich działów fabryki „Zawiercie" na przeciąg 5 tygodni, mianowicie do 3 lutego rb. Po ponownem uruchomieniu fabryki wszyscy robotnicy powrócą do pracy na dotychczasowych warunkach. Przyczyną zamknięcia „Zawiercia" jest brak zamówień.

× NA BEZROBOCZYCH. Pracownicy tutejszego Magistratu zamiast tradycyjnego opłatka złożone na ten cel 90 zł. przeznaczyli na gwiazdkę dla biednych dzieci. Właściciele tutejszych dwóch większych restauracyj, a mianowicie „Wersalu" i „Savoy'u" zgodzili się na dobrowolne opodatkowanie na rzecz bezrobocznych w wysokości 10 proc. od zapłaconych przez wszystkich gości rachunków we wczorajszą noc Sylwestrową. Przykład ten godny naśladowania znalazł przeciwnika we właścicielu nowootwartej kawiarni i cukierni p. n. „Astorja".

× CZĘŚCIOWE URUCHOMIENIE AUTOBUSÓW. W tych dniach na linji Zawiercie — Pilica zostały uruchomione 3 autobusy, których właściciele wykupili bilety rządowe i wpłacili pewną ratę na poczet zaległych podatków. Cisami właściciele od Nowego Roku będą jeździć na ryczałt. Pozostali zaś trzej właściciele autobusów kursujących na tej samej linji, którzy nie wpłacili żadnych rat na poczet zaległości ryczałtu nie otrzymają i będą nadal spoczywać, powiększając tym sposobem grono bezrobocznych. Widać, że nie wszystkim właścicielom autobusów jednakowo się powodzi.

× PRZEDSTAWIENIE „LIRY". W dniu dzisiejszym w sali Domu ludowego o g. 7 wiecz. Tow. śpiewacze „Lira" urządza przedstawienie pt. „Obywatelka z Krowodrzy".

× NA GWIAZDKĘ DLA BIEDNYCH DZIECI. Zarząd fabryki lnifnali na Borowem Polu pod Zawierciem złożył na ręce prezeski Czerwonego Krzyża p. Z. Banachiewiczowej 400 zł. z przeznaczeniem na gwiazdkę dla biednych dzieci.

× POSYPYWAĆ CHODNIKI PIASKIEM. Na wszystkich chodnikach ulic naszego miasta, po przebytej odwilży utworzyły się zwarte nawierzchnie lodowe, na których przechodnie co krok fikają koziołki, narażając się zbyt często na dotkliwe potłuczenie. Możeby nareszcie właściciele nieruchomości zrozumieli, że posypywanie ulic piaskiem jest koniecznem w czasie zimy, wszak nie narazi ich to na wielkie straty, a z pewnością zyskają sobie wdzięczność przechodniów.



Jeden z lepszych terenów narciarskich u stóp tatr.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Jakie towary objęte zostały zakazem przywozu?

Zakazem przywozu objęte być mają w związku z nowem rozporządzeniem m. in. następujące towary:

Zboże ziarniste i strączkowe, mąka, kasza, słód, groch polerowany, ryż, krochmal, warzywa okopowe, owoce, jagody, wyroby cukiernicze, drożdże, chmiel, arak rum, koniak, wódki słodkie, miód, porter, piwo, ryby (z wyjątkiem śledzi) kawior itp.

Żużle Thomasa, jelita, oleina, skóry surowe, wierzchnie miękkie, bydlęce, końskie i cielęce, obuwie skórzane zwykłe i lakierowane, rękawiczki skórzane i wszelkiego rodzaju wyroby galanteryjne skórzane.

Wyroby ciesielskie, bednarskie, kołodziejskie i garncarskie, szyby lustrzane, lustra, szkło taflowe, obuwie z kauczuku, kalosze.

Wodorotlenki, siarczan sodu, oleje roślinne, aluminjum, miedź, nikiel, kobalt i inne stopy, wyroby z metali, kłódki i zamki, drut miedziany, wyroby nożownicze, sierpy, kosy, łopaty, widły, narzędzia rzemieślnicze, maszyny nie wymienione osobno w taryfie celnej, dźwigi hydrauliczne (z wyjątkiem osobowych), pompy odśrodkowe i turbiny, obrabiarki do metali, maszyny do szycia, armatury, maszyny elektryczne, akumulatory i płyty do nich, przyrządy i aparaty elektrotechniczne.

Aparaty i części radjowe, rowery i ich części ,masa papierowa, tektura, papier i wyroby z niego (za wyjątkiem tektury na matryce drukarskie i papieru gazetowego), przędza włókiennicza, lniana, wełna przędzona, tkaniny bawełniane, lniane, półwełniane i inne, bielizna stołowa, artykuły plecione szmuklerskie, odzież, bielizna i konfekcja.

Damskie kapelusze i czapeczki, parasole, guziki, spinki, przybory piśmienne i rysunkowe.

Doniosłe poczynania organizacyjne

PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

W związku z wprowadzeniem cła na surową bawełnę w wysokości 45 zł. od 100 kg., wyłaniają się obecnie i dyskutowane są poważnie duże możliwości organizacyjne polskiego przemysłu włókienniczego. Wprowadzenie cła spowoduje bowiem silniejszą niż dotąd kartelizację przędzalnictwa bawełnianego i stworzy nowe doniosłe poczynania na drodze dalszego scementowania innych gałęzi włókiennictwa. Jak wiadomo bowiem, kartel przędzalników będzie miał prawo zwalniania swych członków od płacenia powyższego cła. Dalsze dyskusje nad kartelizacją przemysłu włókienniczego, które zdaniem zainteresowanych mogłyby doprowadzić do całkowitego uzdrowienia tej gałęzi produkcji kontynuowane są obecnie w porozumieniu z czynnikami rządowemi. Zagadnienia ceł bawełnianych zazębiają się bowiem ściśle o projektowany monopol importu surowej bawełny, co w założeniu swem ma na celu skierowanie transportów tego surowca do portu gdyńskiego i wyeliminowanie kosztownego pośrednictwa konkurencyjnych portów niemieckich.

Czynniki rządowe z zainteresowaniem obserwują te dążenia organizacyjne na terenie włókiennictwa, których pierwszym etapem było stworzenie 100-procentowego kartelu przędzalników bawełnianych. W sferach przemysłu włókienniczego przewidywane jest ewentualne wprowadzenie ceł ochronnych na pewne importowane do Polski artykuły włókiennicze, co pozostawać ma w związku z projektowanem zryczałtowaniem podatku obrotowego we włókiennictwie. W razie, gdyby dyskutowane obecnie projekty weszły w fazę realizacji, nawiązanyby został ściślejszy kontakt z czynnikami rządowemi za pośrednictwem męża zaufania rządu o szerokich pełnomocnictwach, którego działalność obejmowałaby całą skartelizowaną produkcję.

Kronika gospodarcza.

11.718.500 ZŁ. NA ZASIŁKI DLA BEZROBOCZYCH. W dniu 30 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu bezrobocia, na którem ustalono preliminarz budżetowy na miesiąc styczeń 1932. Preliminarz ten przewiduje m. in. na zasiłki ustawowe dla bezrobocznych robotników, oraz na koszty ich przejazdów do nowych miejsc pracy kwotę 11.718.500 zł. Kwotę powyższą ustalono w przewidywaniu, że uprawnionych do korzystania z zasiłków usawowych będzie w styczniu około 150.000 bezrobocznych.

PODWYŻSZENIE EMISJI 5-PROCENTOWEJ POŻYCZKI KONWERSYJNEJ. W Dzienniku Ustaw z dnia 24 grudnia 1931 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 9-go listopada 1931 r. podwyższające wysokość emisji 5 proc. pożyczki konwersyjnej z 1924 r., ustalonej rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 19 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 685) na 270.000.000 złotych do sumy 290.000.000 zł. 13 pierwszych rat umorzenia, przypadających na 20 miljonów złotych, o które zostaje powiększona emisja 5 proc. pożyczki konwersyjnej z r. 1924, a których suma wynosi 8.732.000 zł., zostają uznane za umorzone z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

Plan umorzenia 5 proc. pożyczki konwersyjnej z 1924 r. na 270 miljonów zł. ustalony w załączniku do rozporządzenia ministra skarbu z dnia 19 listopada 1930 r., został zastąpiony planem umorzenia tej pożyczki dla sumy 290 miljonów złotych, załączonym do ostatniego roporządzenia.

SKRÓCENIE CZASU PRACY W FABRYKACH MONOPOLU TYTONIOWEGO. W większości fabryk Polskiego Monopolu Tytoniowego zostanie z początkiem roku przyszłego skrócony czas pracy z pięciu na cztery dni w tygodniu. Skrócenie czasu pracy okazało się konieczne ze względu na znaczne zmniejszenie się konsumcji wyrobów tytoniowych, oraz z uwagi na konieczność uniknięcia redukcji pracowników przy obecnem silnem natężeniu bezrobocia.

Nasz dział radjowy.

RADJOWY RECITAL CHOPINOWSKI.

Dn. 2. I o godz. 20.15 — w sobotnim cyklu utworów Chopina zaszczyt interpretatora tych tak bardzo słuchanych audycyj zagranicą, przypada prof. Marjanowi Dąbrowskiemu. Koncert rozpocznie Ballada G-moll, napisana przez Chopina wkrótce po rozstaniu się z Marją Wodzińską. Ballada zapewne osnuta pod wrażeniem osobistem, ale formowana z myślą poetyckej, którą mu poddały ballady Mickiewicza. Dwa dramatyczne Nokturny Cis-moll i C-moll są również tragedjami wyśpiewanemi z płomiennej wyobraźni i smutnego serca. Dwie Etiudy objektywniejsze zapewne od utworów poprzednich, są dziełem rzeczowego artyzmu i kunsztownej, misternej równowagi.

PROGRAM RADJOWY.

PIĄTEK, 1 STYCZNIA 1932.

10.30 Nabożeństwo z Klasztoru O.O. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie na Śląsku — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Komunikat meteorologiczny — 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej — 14.00 Ks. Dr Bolesław Rosiński: „O szczęściu ludzkiem" — 14.20 Intermezzo muzyczne — 14.40 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki — 15.00 Muzyka lekka — 15.35 Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży p.t. „Gdy północ wybiła" pióra Kaz. Konarskiego — 16.20 Intermezzo muzyczne — 16.40 „O kolejach elektrycznych" — opowie prof. Ludwik Wagrzywalski — 16.55 Intermezzo muzyczne — 17.15 „Będzie lepiej" — feljeton wygłosi p. Maciej Gruszczyński — 17.30 „Zabawy noworoczne z przed stu lat" — prof. Henryk Mościcki — 17.45 Koncert popołudniowy — 19.00 „Bery i bajki śląskie" — Karlik z Kocyndra — 19.25 Rozmaitości — 19.45 Słuchowisko „Łobzowskie Wesele" — Anczyca — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie feljeton literacki p. Zofji Nałkowskiej p.t. „Rozmowa z człowiekiem" — 22.40 Komunikat meteorologiczny — 22.45 Komunikaty sportowe — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim — 23.30 Muzyka lekka i taneczna.

SOBOTA, 2 STYCZNIA 1932.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.10 Komunikat meteorologiczny — 13.15 Komunikat gospodarczy — 15.05 Intermezzo muzyczne — 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich — 15.25 Przegląd czasopism kobiecych — p. Marja Ankiewiczowa — 15.45 Koncert z płyt gramofonowych — 16.20 Radjokronika — dr. Marjan Stępowski — 16.40 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci — 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. — 18.05 Słuchowisko dla młodzieży: „Ocalenie Melisandry" czyli „Bohaterski czyn Don Kichota" oprac. B. Hertza i St. Karwickiego z il. muzyczną komp. F. Rybickiego — 18.30 Koncert dla młodzieży poświęcony utworom Jana Straussa — 18.50 Rozmaitości — 19.05 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy p.t. „Państwo a wychowanie fizyczne". — 19.20 Kazimierz Rutkowski: „Rowerem przez Afrykę Północną — Wjazd do Marokka". — 20.00 „Na widnokręgu" — 20.15 Koncert muzyki lekkiej — 21.55 Feljeton p.t. „Po co pani zarabia?" — wygł. p. Jadwiga Krawczyńska — 22.10 Koncert Chopinowski w wykonaniu Marjana Dąbrowskiego — 22.45 Komunikat meteorologiczny — 22.50 Wiadomości sportowe — 23.00 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Atlantic" w Katowicach



STANISŁAW PETKIEWICZ
najszybszy biegacz polski.

Z całej Polski.

OFIARNOŚĆ KOMISARZY SPISOWYCH.

Jak wynika z raportów władz spisowych, wielu komisarzy powszechnego spisu ludności przeprowadzało spis z wielką ofiarnością, w niezwykle ciężkich warunkach. M. in. na wyróżnienie zasługuje wypadek przeprowadzenia spisu przez jednego z komisarzy w województwie Poznańskiem, który spełnił swój obowiązek z narażeniem własnego życia. Komisarz spisowy w Siemionkach (pow. Strzeliński), p. Piotr Jakubowski, przeprowadzić miał spis ośmiu rodzin, zamieszkałych na półwyspie Potrzymiech na jeziorze Gopło. W dniu spisu dostęp do półwyspu był zupełnie niemożliwy i mieszkańcy jego kompletnie odcięci byli od świata. Łodzią nie można było dostać się na półwysep, gdyż jezioro pokryte było lodem, natomiast lód był tak słaby, że przejście po nim również było niemożliwe; droga okrężna przez bagna i moczary także była nie do przebycia. P. Jakubowski udał się mimo wszystko w drogę przez jezioro, doszedłszy jednak do połowy, musiał zawrócić, gdyż lód począł się łamać. Niezrażony tem niepowodzeniem, następnego dniai powtórnie spróbował szczęścia i udało mu się dotrzeć do półwyspu. W dniu tym, żaden z mieszkańców Potrzymiechu nie odważył się na przejście przez jezioro.

ORYGINALNY HANDEL SACHARYNĄ.

Z Ciechanowa donoszą: W miasteczku Różany jeden z podoficerów straży granicznej wpadł przypadkiem na zupełnie oryginalny, choć oburzający sposób sprzedawania przemycanej sacharyny. Oto pewna mieszkanka pobliskiej wsi sprzedawała przemycaną sacharynę w drobnych ilościach w czasie nabożeństwa w kościele. Handel ten odbywał się bardzo dyskretnie — sacharyna wędrowała wśród ławek kościelnych. Obecny na nabożeństwie podoficer straży granicznej zauważył jakieś dziwne machinacje. Kiedy utwierdził się w przekonaniu, że w kościele uprawia się jakiś podejrzany proceder, zdołał handlarkę przy pomocy władz kościelnych ująć. W ostatniej chwili usiłowała ona podrzucić posiadaną przy sobie sacharynę w ilości około pół klg.

Rzeczy ciekawe.

ILE LAT CZŁOWIEK PRZEŚPI?

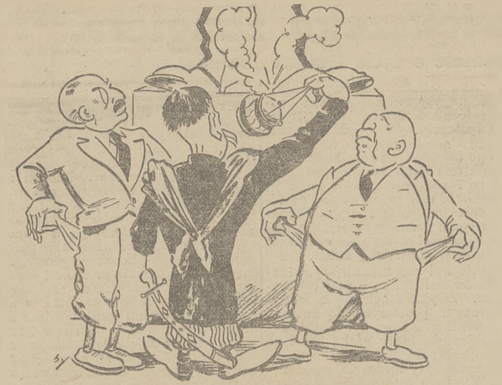
Gdyby komuś powiedzieć, że przespał 20 lat, toby wzruszył ramionami, jak przed warjatem. A jednak pewien Anglik obliczył (bo czego oni nie obliczają), że człowiek liczący 60 lat życia, przesypia 20 lat. Liczy w ten sposób: 7 godzin pracy, 1 i pół godziny na jedzenie, 3 godziny rozrywki, 2 i pół godziny ruchu, 1 godzinę na toaletę, 1 na ubranie a 8 godzin na spanie. W ciągu lat 60 te 8 godzin snu codziennego uczynią lat 20. Na właściwą pracę przypada 17 i pół roku. Tak oblicza Anglik; nie wszyscy jednak mają czas na rozrywki, ruch i na toaletę. Ci z pewnością daleko więcej lat poświęcają pracy, a mniej prześpią.

EGIPSKI PONCZ.

Recepta na poncz z przed 4000 laty znaleziona została w grotach królewskich w Egipcie w postaci papyrusu datującego się z okresu panowania faraona Menesa. Recepta ta brzmi: „Utrzyj kilkanaście jajek z płynnym miodem i sokiem świeżych winogron. Zagotuj potem czerwone wino i wlej doń gdy zacznie się gotować przygotowaną mieszaninę. Mieszaj na ogniu dopóki nie ukaże się piana na powierzchni. Do gotowego napoju dodaj trochę miąższu z granatów". Staroegipski poncz jest zatem poprzednikiem nowoczesnego ponczu, który towarzyszy wszystkim biesiadom i uroczystościom sylwestrowym w naszej starej Europie.

Z WYSOKA.

Książę: — Słyszałem jakieś nieprzystojne hałasy, co to znaczy, Papkiss?
Maitre d'hotel: — Wasza Miłość wybaczy, obchodzimy z żoną złote wesele.
Książę: — Proszę bardzo, aby się to więcej nie powtarzało.



TRZEJ KRÓLOWIE „MONARCHIŚCI"...

Chcieli uczcić, choć go niema,
Króla, bo im życie zbrzydło,
Lecz gdy niema mirrhy-złota,
Wystarczy samo kadzidło.

Genjalny wynalazca

czy genjalny oszust?

W paryskiem laboratorjum szkoły centralnej odbywa się niezwykle widowisko. Codzień przychodzi tam do pracy w ubiorze aresztanta Polak — inż. Zbigniew Dunikowski. Przychodzi niegolony, bez krawata i bez sznurowadeł, on-elegant i człowiek znany niedawno w najlepszych sferach towarzyskich Francji i Paryża.

A tymczasem w pismach francuskich aż roi się od szczegółów z życia Dunikowskiego i wszyscy zadają sobie pytanie:

— Genjalny wynalazca czy genjalny oszust?

Jak wiadomo, Dunikowski wydobywał złoto z piasku przy pomocy aparatu swego wynalazku w znacznie większej ilości niż inni wydobywali dotychczas, następnie Dunikowskiego doświadczenia szły w kierunku analizy zawartości ziemi i mechanicznego sposobu wydzielania z niej różnych metalów oprócz złota.

Główny jego współpracownik Mathieu Giorgini objaśnia obecnie, w jaki sposób pracował Dunikowski przy wydobywaniu złota z piasku. Piasek ów był dostarczany z wielkich łach w Mentonie przez pana Prochaskę.

— Walcowano go początkowo — opowiada p. Giorgini — na ruchomych miedzianych płytach przy pomocy prądu elektrycznego. Jednocześnie piasek ten był poddawany działaniom promieni ultra-fioletowych, otrzymywanych z lamp o silnem napięciu, rtęci i prądu elektrycznego wydobywanego z kondensatorów umieszczonych nad temi miedzianemi płytami. Lecz cała tajemnica fabrykacji polega na przebieganiu potem specjalnego prądu przez rury napełnione piaskiem i poddanie działaniom specjalnie spreparowanej materji radjo-aktywnej. Jest to najniebezpieczniejszy moment podczas całego eksperymentu. Następnie umieszczano w specjalnych piecach, nagrzewanych do wysokości 1.400 stopni. Później oczyszczano kwasem siarczanym i otrzymywano małe sztabki złota. W rezultacie wszystkie te operacje utwierdzają nas w tym, że piasek zawiera szlachetny metal.

Zeznania pana Giorgini o rezultatach eksperymentów Dunikowskiego nie wypływają bynajmniej z miłości do tego człowieka lub specjalnego uznania dla swego zwierzchnika. Wystąpił on przed sędzią śledczym z pretensjami do Dunikowskiego o 30 tysięcy franków, które mu tenże winien.

Zeznania innych świadków, bardzo poważnych są na korzyść oskarżonego. Inż. Attali, członek Towarzystwa wynalazców naukowych, zeznaje, że inż. Dunikowskiego poznał jeszcze przed 10 laty i wie ze źródeł bardzo wiarogodnych, że eksperymenty Dunikowskiego są bardzo poważne. Przekonany o tem, zwrócił się do swych przyjaciół o utworzenie towarzystwa dla eksploatacji tego wynalazku. Jeden z banków ofiarował się podtrzymać całą sprawę lecz wymówił sobie ekspertyzę dokonaną przez znawców francuskich i angielskich. Wręczono Dunikowskiemu pewną ilość piasku i otrzymali od niego sztabki złota. Wówczas zażądano, by Dunikowski odkrył tajemnicę, lecz Dunikowski uważał, że interesy jego są niedostatecznie zagwarantowane.

Dunikowski prowadził życie na wielką skalę. Posiadał w Mentonie piękną willę-pałacyk „Mon Caprice", którą zamieszkiwał wraz z piękną swą żoną w wieku 32 lat i czworgiem małych dzieci. Posiadał cztery własne samochody. Laboratorjum jego było zaopatrzone w najnowocześniejsze aparaty i urządzenia.

Śledztwo postępuje bardzo szybko i zdaniem adwokata inż. Dunikowskiego w pierwszych dniach stycznia sprawa się wyjaśni i inż. Dunikowski będzie mógł w sławie i spokoju dokonać swego wybitnego dla całej ludzkości wynalazku.

Tymczasem dyrektor szkoły centralnej, który bierze udział w aresztanckich doświadczeniach inż. Dunikowskiego, zapytany co sądzi o jego doświadczeniach, dał wymijającą odpowiedź, że jeszcze nie wyrobił sobie ostatecznego zdania i czeka... Publiczność zaś paryska rozchwytuje gazety, które mają naprawdę sensacyjny temat.

Edison i krzesło elektryczne.

Prasa amerykańska podjęła ze zdwojoną żarliwością kampanję przeciwko krzesłu elektrycznemu. Jako motyw tej wznowionej kampanji podane zostało oświadczenie gubernatora New-Yorku, Roosevelta, który w rozmowie z jednym ze swoich przyjaciół powtórzył słowa wypowiedziane przez Edisona podczas ostatniej wizyty, jaką złożył Roosevelt na parę tygodni przed śmiercią genjalnego wynalazcy. Odpowiadając na powinszowania gubernatora odparł Edison: „Zgadzam się z panem, że elektryczność jest wielkim błogosławieństwem dla ludzkości. Boli mnie wszelako niewymownie, że jeden z moich wynalazków służy do pozbawiania życia nieszczęśliwych skazańców. Mówię oczywiście o krześle elektrycznem". Słowa te, które rozniosły się rychło po kraju, uważane są za rodzaj testamentu Edisona, skorzystano też z nich jako z hasła. Zawiązało się też zrzeszenie, mające na celu walkę o skasowanie krzesła elektrycznego.

Należy zaznaczyć, że krzesło elektryczne wprowadzone zostało tylko w 14 stanach. W 23 stanach wyroki śmierci wykonywane są przez ścięcie, w 7 za pomocą tak zwanej „kamery gazowej", zaś w 4 kara śmierci została zupełnie zawieszona.

KĄCIK DLA PAŃ.

Co było i co będzie.

Zaczynając nowy rok, dobrze jest czasem obejrzeć się za siebie i podsumować, co nam przyniósł w zysku rok stary — nawet w dziedzinie mody. Można wtedy o tyle o ile objektywnie ocenić, co w nim było dobrego i złego, co przeszło bez śladu jako błyskotka sezonowa, a co pozostało, jako rzecz trwała. Co można było odrzucić, a co przystosować do życia codziennego. I wiele innych pożytecznych na przyszłość refleksyj.

Otóż — co do roku 1931-go — można stwierdzić, że przyniósł on dużo urozmaicenia w modzie. W sukniach wieczorowych i balowych usiłował narzucić nam staroświeczyznę — powrót do turniury i tysiące falbanek. Zdrowy rozsądek wybryk ten odrzucił, modernizując go wprowadzeniem sutszych fałd i kloszów z tyłu pod bardzo głębokim dekoltem. Monotonję czarnych sukien z czarnemi bolerkami, które od paru lat były czemś w rodzaju munduru, tak dalece były rozpowszechnione, ożywiła moda wprowadzeniem bolerek kolorowych, jaskrawnych, połyskujących załamaniami velurów, z rękawkami do łokcia, suto obłużonemi futrem. I tu — najdalej idąca fantazja. Żakieciki skromniejsze zdobi tylko pasek futrzany, żakieciki bardziej strojne, sorties balowe, mają szerokie mankiety od łokcia do kostki, sobolowe lub gronostajowe. Idąc jeszcze dalej — żakieciki całe z gronostajów, pasujące do sukni każdego koloru.

Krótkie rękawy wprowadziły modę długich rękawiczek. Długość stosuje się do rękawów sukni lub żakiecika. Jeśli rękaw jest do łokcia, rękawiczka też jest do łokcia. Jeśli ma się zamiar przebywać przeważnie bez żakiecika, w sukni bez rękawów, rękawiczki muszą zachodzić do połowy ramienia. Najmodniejsze są czarne, jednak i tu są dowolne fantazje, jak np. desenie, albo rozcięcia, w które wstawione są kawałki tego samego materjału, z którego zrobiona jest suknia.

Torebki wieczorowe — zamszowe i jedwabne o dziwacznych metalowych spięciach, w których dopuszczalna jest największa fantazja i które są jednocześnie całą ozdobą torebki. Torebki do codziennego użytku — duże, sportowe, z mocnej skóry, zaciągane w środku eclair'em, o podwójnych rączkach.

W sukniach codziennych zmiany są najmniejsze. Klosz staje się coraz dyskretniejszy i kryje się w kontrafałdach. Żeby czemś urozmaicić skromny krój sportowy dopuszcza się najdalej idące fantazje w rękawach: rozszerzenia, zwężenia, podwójne mankiety, fałdy nad łokciem itp. Dotyczy to zarówno sukien przedpołudniowych, jak wieczorowych i wizytowych.

Jeśli chodzi o ubranie na ulicę, moda zdecydowanie lansowała futrzane żakieciki. I to było może najbardziej charakterystyczną jej zdobyczą w ubiegłym roku. Przetrwało to i przetrwa jeszcze dobrych parę sezonów. Ładne to, zgrabne — dla smukłych postaci, no i — kosztowne, jak wszystko, co nam moda przyniosła.

Nowością sezonową, która wybuchła, jak fajerwerk i równie szybko zgasła, były piórka przy kapeluszach. Przetrwała sezon jesienny, zachwyciła w pierwszej chwili i szybko znudziła. Dziś kapelusze przybiera się wstążkami. Kształt ich zabawny i staroświecki — małych miseczek, albo kapelusików góralskich — nie jest już tak zawadjacki, jak z początkiem jesiennego sezonu.

Jak zwykle, tak i tutaj, pierwsze ekscentryczne wybryki łagodzą się, przystosowują do warunków. Moda zimowa 1932 będzie szła właśnie po tej linji i dlatego nie należy oczekiwać po niej rewelacji — których zresztą mamy już dość — lecz spokojnych odmian istniejącego typu.

Anita.

Skon największego żonglera.

Ciekawa opowieść o życiu i sztuce Rastella.

W Bergamo, w swojem mieście rodzinnem, zmarł na udar mózgu Enrico Rastelli największy żongler świata.

Rastelli pochodził ze starej rodziny artystów, która zawsze wydawała na świat wielkich żonglerów. Pradziad Rastelliego zabawiał swoją sztuką żonglerską Napoleona w jego kwaterze generalnej w przeddzień bitwy narodów pod Lipskiem, a nazajutrz wystąpił przed trzema zwycięskimi monarchami.

Dziad i ojciec Rastelliego byli również żonglerami, lecz ojciec Rastelli koniecznie pragnął, aby malutki Enrico poświęcił się innej sztuce, sztuce trapezu. Technika ta jednak nie odpowiadała Rastelliemu. Wieczorami podczas nieobecności ojca brał pokryjomu jego piłki i laseczki. A pewnego dnia chłopczyk stanął przed nim i zadziwił go: zademonstrował mu ABC sztuki żonglerskiej, pierwszy podstawowy trick żonglowania trzema piłkami.

Mając lat 18, Rastelli zdobył już taką biegłość w żonglowaniu, iż był jedynym w swoim rodzaju żonglerem. Umiał on żonglować 8 piłkami lub 8 talerzami, sztuka, której nie posiadał dotąd żaden inny żogler.

Enrico Rastelli, który urodził się w Bergamo, całą prawie swoją młodość przeżył w Rosji, którą rodzina jego zwiedzała w podróżach artystycznych wzdłuż i wszerz. Wojna i rewolucja zatrzymały rodzinę Rastellich w Rosji. W Rosji również poślubił Enrico córkę pewnego duńskiego artysty. Dopiero w r. 1922 mógł opuścić Bolszewję. Otrzymał najchlubniejsze engagement w Nowym Jorku, gdzie go nazwano „ósmym cudem świata". Rastelli pobierał najwyższe honorarja, jakie kiedykolwiek pobierał jaki artysta, mniejwięcej około 60—100.000 zł. miesięcznie. Lecz nie były to za wysokie gaże, gdyż wszędzie, gdziekolwiek Rastelli występował, wypełniał największe sale po brzegi.

Rastelli kochał serdecznie swoją śliczną małżonkę, która mu wszędzie towarzyszyła jako asystentka. Pozostawił troje dzieci, które wychowywały się u jego rodziców w Bergamo. Rodzina i jego sztuka wypełniały całe życie Rastelliego, z którego twarzy nigdy nie znikał promienny uśmiech szczęścia. Wprawdzie szeroka publiczność nie wiedziała, jak ascetycznym sposobem życia, jak niezłomną energją Rastelli musiał wywalczyć sobie to szczęście i swoją sztukę.

Przez całe swoje życie Rastelli ćwiczył po 7 godzin dziennie a praca jego nie była tyle pracą mięśni, ile raczej pracą mózgową i nerwów. Pozatem artysta, posiadający wysoką ambicję, pracował wciąż nad udoskonaleniem swej niezwykłej sztuki.

Rastelli był najgenjalniejszym żonglerem świata. Był on więcej niż żonglerem. Zwykli żonglerzy są ludźmi tresowanymi podobnymi do automatu. Rastelli natomiast był uśmiechniętym chłopcem, który grał i bawił się ze swojemi piłkami i laseczkami. A piłki te nie były martwemi przedmiotami. W rękach jego zmieniały się one jakgdyby w żywe zwierzątka, jakgdyby w szybkie, zwinne wiewiórki czy myszki. Rastelli posiadał różne wspaniałe tricki, lecz najwięcej podziwiała go publiczność, kiedy igrał właśnie owemi piłkami i laseczkami, kiedy martwemi temi przedmiotami tak się bawił, jakgdyby były żywe, jakgdyby były wyjęte z pod prawa ciężkości. Piłki te latały dokoła jego głowy, dookoła twarzy, jakgdyby zaczarowane. Rastelli umiał sprawić, iż barwna piłeczka dziecinna powoli toczyła się w dół jego ciała, jak myszka, zatrzymywała się na chwilę na uniesionej pięcie i znowu zwolna po łydce wracała w górę, wspinała się po plecach na głowę, okrążała ją, spływała po czole i nosie, aby wreszcie zatrzymać się na końcu laseczki, którą żongler trzymał w ustach. Równocześnie kiedy piłeczka ta dokonywała takich cudów, ręce i ramiona artysty zajęte były mnóstwem innych piłeczek, które niemniej ciekawe wyprawiały harce, zawsze posłuszne woli swego pana. Przy tem wszystkiem artysta uprawiał sztukę swoją z taką lekkością i gracją, iż wydawał się człowiekiem nie z tego świata, nie skrępowanym żadnemi więzami różnych praw fizykalnych.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

W LOS ANGELOS.

W lipcu 1932 r. Los Angelos (Kalifornja U.S.A.) będzie areną międzynarodowych zapasów olimpijskich. Olimpjada rozgrywać się będzie w specjalnie wybudowanym olbrzymim stadjonie, który pomieści 125.000 widzów, przybyłych z całej Ameryki i ze wszystkich stron świata.

W Olimpjadzie brać będą udział atleci i sportowcy przybyli ze wszystkich krajów w dużej liczbie. Dla pomieszczenia wszystkich ekip zawodników buduje się miasto całe na zachodnim krańcu Los Angelos. Miasto sportowe składa się z cottageów dwuizbowych, w każdym zaś zostanie ulokowanych czterech zawodników. Wielka hala długości 400 metrów służyć będzie jako sala jadalna; kuchnia znajdować się będzie pod kierownictwem kucharzy różnych narodowości, tak, aby każda ekipa narodowa mogła korzystać z tych dań, do których jest przyzwyczajona u siebie w domu. Zawodniczy-kobiety będą ulokowane osobno w przebudowanym na ten cel hallu uniwersytetu kalifornijskiego, znajdującego się w pobliżu stadjonu. Przedstawiciele 63 związków sportowych wezmą udział w Olimpjadzie. Los Angelos przygotowuje się gorączkowo na przyjęcie spodziewanych gości z zagranicy.

W sprawie udziału zapaśników europejskich, którzy będą mieli w Los Angelos ciężki orzech do zgryzienia w postaci najlepszych ekip sportowych Nowego Świata, Japonji i Australji, zabiera głos Władysław Barany, atleta węgierski, mistrz Europy. Barany stawia pytanie, jakich sportowców zapaśników winna wysłać Europa do Ameryki, aby wyjść zwycięsko z ostrej walki.

Oceniając szanse atletów europejskich, sądzi Barany, iż jeśli chodzi o bieg na dystanse 100—200 metrów największe widoki powodzenia mogliby mieć szybkobiegacze norwescy i niemieccy. Na dystanse dłuższe, do 1500 metrów liczyć można na Finlandczyków i Francuza, Ladoum gue. do 5000 metrów wchodzi w grę Nurmi, Kostrzewski (Polska), Lindgren (Danja), Syring (Niemcy).

W biegu Maratońskim i marszu 50-kilometrowym mają poważne szanse zawodnicy z krajów egzotycznych, co już się ujawniło swego czasu w Amsterdamie. Jeśli chodzi o skoki na wysokość, nasi zawodnicy europejscy mogą śmiało zostać w domu, gdyż nie dorównają swoim przeciwnikom Amerykanom i Japończykom; to samo w skokach na długość. W rzucaniu dyskiem będą mogli się zmierzyć w warunkach dość pomyślnych Węgrzy i Francuzi (Dongan i Remesz). W rzucaniu oszczepem prym trzymają oddawna przedstawiciele krajów skandynawskich, Finnowie, Szwedzi, Norwegowie.

Naogół można przypuszczać, iż mimo znacznych kosztów podróży i pobytu w Ameryce, zapaśnicy europejscy będą jednak dość licznie reprezentowani na Olimpjadzie. Finlandja wyśle zapewne 22 atletów, kraje skandynawskie — ekipę liczącą około 10-ciu osób. Niemcy — prawdopodobnie tyleż zawodników, Francja — około tego.

W sumie wyruszy do Los Angelos z Europy nie więcej zapewne niż 60-80 zapaśników, co i tak będzie znacznym wysiłkiem ze względu na ciężką sytuację finansową, w jakiej znajdują się obecnie związki sportowe.

Or.

Czy wiecie, że...

— Najmniej świąt obchodzi Holandja, w której praca ustaje zupełnie tylko podczas 5-ciu dni w roku, nie licząc niedzieli.

— W Anglji panuje od pewnego czasu epidemja zachorowań na zapalenie ślepej kiszki, co, jak stwierdza, słynny chirurg londyński, prof. Mackenzie, wywołane jest głównie, jego zdaniem, przez przeziębienie.

— W Czechosłowacji przypadło w r. 1930 jedno zawarcie związków małżeńskich na każde 1000 mieszkańców.

— W Westerhausen, w Niemczech, wzniesiono oryginalny pomnik, na którego cokole widnieje napis: „Pamięci bezrobotnych z r. 1931".

— Najwięcej drzwi posiada w Paryżu gmach Wielkiej Opery, gdyż jest ich w nim aż 2531.

— Największy kieł słoniowy, długości 425 centymetrów, znajduje się w British Muzeum w Londynie.

LITA MATUSEWICZOWA

W SWIAT!...

(WRAŻENIA Z PODRÓŻY).

Cuda „Lazurowego Brzegu". Gaje oliwne. Postój w St. Maxime. „Liljowo-różowe skały". Nizza. Droga do Monte-Carlo. — Piękno panoram. — Mentona.

Wjeżdżamy w gaje oliwne błogosławionej Prowancji, — ciągną się bez końca. — drzewa srebrzysto-szare, niedysłane do wierzb naszych podobne, odbijają niekorzystnie na tle jaskrawej zieleni fig, winnic i magnolji.

St. Maxime!, — autor-car staje na wybrzeżu, przed gościnną restauracją, Hermitage'u. Cóż za niesłychana intensywność lazuru morskiej powierzchni, co za siła promieni słonecznych. Odczuwamy je w chwili zatrzymania, w bezruchu, — są tak palące, ze przenikają zda się na wylot, a jednak, upał nie dokucza w najmniejszym stopniu. Błogosławi się wprost to życiodajne ciepło, które przy 30 st. C. w cieniu nie sprowadza ociężałości i bezwładu, tak często odczuwanych u nas przy wysokiej temperaturze. Zasyceni na duchu, zasycamy teraz ciało, ciesząc się, że przed nami jeszcze dalsze wrażenia i cuda. Po werandzie restauracyjnej uwijają się hotelowi goście Hermitage'u. — kobiety w ekscentrycznych pyjamach, z obnażonemi plecami, spalonemi na bronz przez palące słońce, — mężczyźni w lekkich kąpielowych strojach, — beztroska, swoboda, brak etykiety i skrępowania.

Nie mogę obojętnie patrzeć w modre źrenice morza. Co za przepaść między surowym Atlantykiem i tą przedziwne kojącą ciszą Śródziemnego błękitu. Jak słodkie, jak pieściwe musza być twe ramiona, o cudne Mediterrane. Utonąć, zanurzyć się w twych lazurowych głębinach!. — Próżne marzenia!. — szofer nawołuje do odjazdu. Ruszamy dalej.

Teraz droga biegnie między morzem i szeregiem pałacyków, tonących w palmach i kwitnących oleandrach. Koło brzegu lazur nabiera odcieni zielonych, ten odcień zieleni mają w starych parkach stojące wody. Przedziwna pastelowość, przechodząca, zda się, w aksamit. Egzotyczne sosny zawrotnie pachną żywicą, barwią się wokół kwitnące oleandry, smukłe cyprysy, o kształcie obelisków, chwieją melancholijnie wierzchami, nie mogąc się wyzbyć smętku. Po krótkim postoju w St. Raphael zbliżamy się do Trayas'u.

Nowe przed oczami otwierają się cuda, „Les roches mauves", cudownie harmonizujące z błękitem morza. Nad modrą tonią, liljowo-różowe skały porfirów, — cóż za niesłychane pomysły ma ta genjalna Przyroda! Niesamowicie duże bloki skalne, pozbawione roślinności, lecz tak malowniczę w układzie i rysunku, że oglądamy się wokół, nie mogąc usiedzieć na miejscu. Na całym „Brzegu" nigdzie dotąd nie widzieliśmy źdźbła trawy, a więc żadnych stworzeń, danych na pociechę człowiekowi. Mówiono mi potem, że bydło jest stale zamknięte, ze względu na brak pastwisk.

L'Esterel!... potem Cannes. — Widzieliśmy je już z daleka, rozsypane białą plamą na łuku wybrzeża. Patrząc z perspektywy na te piękne osiedla, miałam stałe wrażenie, że aniołkowie rozsypali tu swe pióra. Wszystkie wille, pałacyki, domy śnieżno-białe, — nie jest to wszystko bogate w architekturę i materjał, a wzbogacone jedynie złotemi kaskadami słońca.

Wszystkie plaże po drodze osypane niezmierzonymi się potomkami Adama i Ewy. Juan-les-Pins — Antibes... — Kwitnące juki; ozdobne w białe frendzle kwiatów palmy wachlarzowe, — okryte owocem opuntie; agawy, ze wzniesionemi w górę ramionami kwiatostanów: glicynje, magnolje, figi. Powódź egzotycznej roślinności, — gubią się w tem myśli i oczy, które z niezwykłej flory przenoszą się co chwila na szafirową powierzchnię morza. Jestem, jak po haszyszu, i w tym stanie zachwytu wysiadam w Nizzy.

Przed pałacowym hotelem wspaniałe strzeliste palmy, — kolorowy bażant z powagą przechadza się w ich cieniu, obok altana z glicynji. Omdlewam z wrażeń, a tymczasem cud „Lazurowego Brzegu" ma podobno swój punkt kulminacyjny na wiosnę, gdy wszystko okrywa się kwieciem, gdy każdy krzew się zmienia w jakąś barwną plamę, każde drzewo w jaskrawe stroi się kolory. Podobno!..., — jedno wiem, że wyobraźnia moja większego piękna wymarzyć nie jest zdolna.

Pierwszy nasz spacer w Nizzy, to stare miasto, tak ciekawe w charakterze, tak odmienne od nowej, modnej Nizzy, tak odrębnem żyjące życiem. Wązkie uliczki, mające cechy miast włoskich, zdradzające bliskość słonecznej Italji. Nowa Nizza, za przykładem Paryża, ustroiła się w bulwary, Debnachage, de la Victoire... Szerokie, pełne przestrzeni, z szeregiem bogatych wystaw. Z „Place Massena", strojnego w palmy, cudowne przejście na plażę, wśród egzotycznych drzew i krzewów, pod palącemi promieniami słońca. Niebo bez zachmurzeń, słońce bez plam, — na kamienistej plaży rojno, i gwarno, na każdym kroku polska mowa, rywalizująca z angielską. Wypoczywamy w beztrosce i swobodzie, nie krępowani suchą etykietą. Lecz bliskość Mentony, Monaco, Monte-Carlo nie dają długo usiedzieć na miejscu.

Przez „Grande Corniche", skonstruowaną przez Napoleona I-go, wdzieramy się, jak orły, na 372 — metrową Mont Gros. U stóp Nizza i morze. Niewysłowione bogactwo flory, owocujące figi i winnice, wykwitające ze skał pelargonje; coraz wyżej, wyżej, i oto, roztacza się przed nami cud — panorama. Cap Ferrat, — niedużу półwysep, miękką linją wcinający się w lazur morza. — Eza — byle gniazdo orłów i piratów; — malownicze Beaulieu. Wjeżdżamy w chmury i w mgłę nagich skał, — toniemy w tych gęstych muślinach, wplątani, zda się, w olbrzymią pajęczynę, nie mogąc wydostać się z tych mlecznych odmętów. Samotna, antyczna La Turbie i... zakreślając olbrzymi łuk, wpadamy na nową panoramę Monaco: Monte-Carlo, z połyskującemi, nakształt chryzolitów, dachami Casino. Lekko oddycha morze, — pozostają za nami nagie skały, spiętrzone chmury i gęste welony mgieł, — jak orły, spadamy na Mentonę. Tonąca wśród palm, mimoz, pomarańcz i cytrynowych gajów, spokojnie uśmiechnięta Mentona!, — cóż za przedziwny kontrast z nagością, piętrzących się w górze, skał. Wszystkie szkarpy i spady otulone w amarantowe i niebieskie kwiecie. Śnieżno-białe pióropusze kwitnących juk, — pelargonje, heljotropy, kwitnące i owocujące banany, winnice, brzoskwinie, szpalery drzew pieprzowych, glicynje, magnolje, glicynje...

Stajemy w cieniu koronkowych „poivre" (pieprz), — w odległości paruset metrów granica włoska. Wśród skał mały posterunek, urzędnik francuski żąda dokumentów. Francuskie strażnicy zasypane błyskotkami, o kilka kroków, niemal bez przerwania ciągłości linji, Włosi, proponujący swe charakterystyczne ozdoby. Tu franki, tam liry, — tu dźwięczna francuszczyzna, tam śpiewna włoska mowa. Goście naszego auto-car'u — Czechosłowacy, Francuzi, Niemcy, — kalecząc z uporem koronkowe gałęzie drzew pieprzowych. Po krótkiej pauzie, dalej... Monaco, z książęca siedzibą, i... wspaniałe Monte-Carlo.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA TOW. PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO: Strzelecki zamiast powinszowań noworocznych zł. 5 — (pięć), Ficenesowie zamiast powinszowań noworocznych zł. 10 — (dziesięć).

NA BEZROBOCZYCH ZAMIAST POWINSZOWAŃ NOWOROCZNYCH: Ficenesowie zł. 10 — (dziesięć), Związek oficerów rezerwy Koło w Sosnowcu zł. 20 — (dwadzieścia). dyrektor teatru miejskiego w Sosnowcu Tański zł. 5 — (pięć), Aniela i Kazimierz Wosińscy zł. 25 — (dwadzieścia pięć), M. Lipscy zł 10 — (dziesięć). Stanisławowstwo Dobkiewiczowie zł. 10 — (dziesięć), Mieczysławowstwo Siwikowie zł. 10 — (dziesięć), Stefanowstwo Robakowscy zł. 10 — (dziesięć), Bronisławowstwo Pawłowscy zł. 10 — (dziesięć).

NA CHRZEŚC. TOW. DOBROCZYNNOŚCI: A. Bekkerowie zamiast powinszowań noworocznych zł. 10 — (dziesięć).

NA T-WO POMOCY BIEDNYM W DĄBROWIE GÓRNICZEJ: M. Zabierzowscy zamiast powinszowań noworocznych złotych 6 — (sześć).



Najmłodsi narciarze w jednej z miejscowości w Alpach.

„WROTA INCOGNITO"

w pałacu eks-króla Alfonsa XIII.

W Madrycie został otwarty dla zwiedzającej publiczności pałac królewski, wybudowany przez Filipa V. w 1737 roku. Za minimalną opłatą każdy obywatel najmłodszej republiki i każden turysta może oglądać przepyszne pamiątki w jakie pałac królewski obfituje i jak mieszkał i żył były monarcha. Wejście do prywatnych apartamentów króla narazie jest jeszcze zamknięte.

Publiczność ma możność oglądania przebogatej kolekcji obrazów, dzieł sztuki, dywanów zbieranych przez całe wieki. Na wspaniałych wrotach głównych, przy których stała warta królewskiej gwardji, umieszczono napis tej treści: „Narodzie! miej pieczę nad tym gmachem, który jest twoją własnością.

Po oglądnięciu całego pałacu pokazywana jest publiczności kuchnia, znajdująca się w suterynie, przez którą wyszedł król Alfons XIII. udając się na wygnanie. Król wyszedł wejściem służbowem, przeszedł pieszo park i siadł w oczekujący go automobil, którym przez całą noc jechał na wygnanie.

Przez to samo wyjście nazwane obecnie „wrotami incognito" opuściła ojczyznę następnego ranka, królowa z dziećmi.

Ogłoszenie.

Syndyk Tymczasowy **masy upadłości Stanisława Urbańczyka, handlującego pod firmą „Stanisław Urbańczyk, Cegielnia Elektryczna w Zagórzu"**, działając zgodnie z art. 502 K.H. zawiadamia wszystkich wierzycieli masy, iż sprawdzenie wierzytelności **odbędzie się dnia 14 stycznia 1932 roku o godzinie 11 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.**

Na zebranie to stawić się powinni wszyscy zainteresowani osobiście lub przez swych pełnomocników, celem oświadczenia z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami, oraz przedłożenia odnośnych tytułów swych wierzytelności — Wierzyciele w tym terminie niestawający, mogą być pominięci przy mających nastąpić podziałach masy.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości
Stanisława Urbańczyka
Adwokat TADEUSZ KUCHTA
Sosnowiec, Teatralna 1. — — — 118

PRZEZWISKO.

— No, proszę mówić! Dlaczego nadaliście mi przezwisko „wyrostka robaczkowego"?

— Panie dyrektorze, po pierwsze jest pan zawsze podrażniony, a po drugie nikt nie wie, co pan tu właściwie robi.

RÓŻNICE.

Janek dostał od matki w skórę. Matka mówi:

— Ukarałam cię wbrew woli, mnie boli to więcej, niż ciebie.

— Tak, płacze Janek, ale ciebie boli inne miejsce.

NIE NA MIEJSCU.

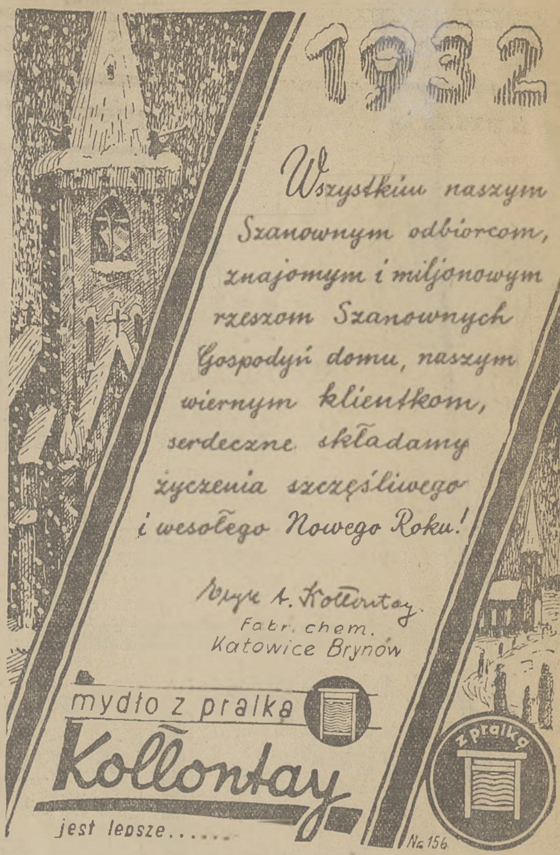
Panie profesorze, mój syn ma chyba dużo oryginalnych pomysłów?

— Owszem, ale niestety tylko przy ortografji.

TRUDNE ZADANIE.

— Dlaczego pani tak bardzo się śpieszy z robotą pani Guzdralska?

— Chciałabym skończyć ten pullover, zanim się skończy kłębek wełny.



Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca: A. M. Redlitz Będzin, Kołłątaja 34.
101

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

CZELADNIK
piekarski potrzebny na stałe z kaucją 1.000 zl. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ w Zawierciu. 10345

KUPNO i SPRZEDAZ

TANIO SPRZEDAM
umywalkę blat marmurowy, tualeta, walizka. Sosnowiec, 3-go Maja 11a. m. 25. 10261

K U P I Ę
motor ssący siły 10 — 15 Koni używany oraz walce młyńskie rozmiaru 400 — 500. Czyż Franciszek. Jaworznik, p. Żarki. 10411

P L A C
120 prętów zdatny pod 5 budynków do sprzedania. — Wiadomość „Kurjer Zachodni“. 10407

MASZYNY
do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami najtaniej można kupić na dogodnych warunkach. Haftu nauczę i Singera bębenkową mało używaną. Sosnowiec, Narutowicza 20. w Targu Sieleckim — Harlak. 10402

SKLEP SPOŻYWCZY
jest do odstąpienia. Wiadomość „Kurjer Zachodni“, Dabrowa. 10397

2 PIĘTROWY DOM
z zabudowaniami do sprzedania w Ząbkowicach. Fr. Skorek. 10396

MIóD naturalny
kuracyjno-odżywczy 3 kg. 10.20, 5 kg. 16.50.
GRZYBY prawe
od 6 zł. kg. — — 8955
Koziołkow i Jędryczek,
Sosnowiec, 3 Maja 21.

OKAZYJNIE FUTRO
nowe elektro - foki wyprawa „Pocolda“ kołnierz popielicowy na smukłą osobę. Sosnowiec. Kołłątaja 11. m. 1. 10387

LOKOMOBILĘ
20-to K. M. i maszynę ceglarską stojącą produkującą 1.400 cegły na godzinę sprzedam. Wiadomość: „Kurjer Zachodni“, Dabrowa. 10393

OKAZYJNIE
odstąpię salonik w dobrym stanie 500 złotych i buduarek nowy 350 złotych gotówką. Sosnowiec. Legjonów 3. mieszkania 3. 10334

WYSPRZEDAŻ
powozów jednokonnych i parokonnych na gumach. Sosnowiec Sienkiewicza 1 a. 10310

SAMOCHÓD
2 tony do sprzedania tanio w dobrym stanie nowy typ „Forda“ Wiadomość na kursach Szoferskich Konopki w Sosnowcu. Promyka 3. 10383

NAUKA I WYCHOW.

MUZYKI
(fortepian) udziela rutynowana nauczycielka. System prof. Domaniewskiego świadectwa Konserwatorjum Warszawskiego i Drezdeńskiego. Ul. 3-go Maja 30-22 (ul. dawniej Dytlowska) sień 6. parter. 10329

LEKCJI MUZYKI
na skrzypcach udzielam Będzin, Kołłątaja 21 J. Blacha.

Rumba i Ranchera najnowsze tańce sezonu wyucza — **Nina Cichoniowa Sosnowiec** Warszawska 22 (dawniej Lutnia), **Będzin** klub urzędników samorządu — — **Nowe kółko** w Sosnowcu 7 stycznia w Będzinie 8 stycznia. Specjalny kurs **Mazura** dla panów. Wpisy u p. Czechowskiego, 3 Maja 8 tel. 8-24, w Będzinie u p. Chmielewskiego tel. 4-71. 10317

UDZIELĘ LEKCJI;
zakres gimnazjum matematyczno - przyrodnicze. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ sub: „Matematyk“. 10406

Slᶏska Szkoła Muzyczna w Katowicach Szopena 16.
Przyjmuje już zapisy na II. POŁROCZE, do wszystkich otwartych klas. Szkoła otwiera w II. półroczu specjalną początkującą klasę fortepianu i skrzypiec, dla nieznających jeszcze nut, za opłatą 20 złotych miesięcznie.
Przyjęcia zapisów godziny 10-13 i 16-19

LOKALE

P O K Ó J
umeblowany przy ulicy 3-go Maja Nr. 1. m. 17 do wynajęcia najchętniej dla pani. 10352

POSZUKUJĘ
1 — 2 pokoi z kuchnią na piętrze w starym domu. Zgłoszenia: Dąbrowa „Kurjer Zachodni“ „Urzędniczka“. 10594

P O K Ó J
z całodziennym utrzymaniem, lub bez, na parterze, z używalnością telefonu 6-04 i łazienki — do wynajęcia dla pani od zaraz. Sosnowiec, Dekierta 4, Weltman. 10240

DWA MIESZKANIA
jedno pokojowe do wynajęcia, Sosnowiec, ul. Żabia 4. Dozorca wskaże. 10404

P O K Ó J
duży na pierwszym piętrze, 3-go Maja 11a z oddzielnym wejściem i wszelkiemi wygodami, z umeblowaniem lub bez, wynajmię solidnemu lokatorowi. Tel. 7-22. 10385

P O K Ó J
umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Kowalska 14, Pióro. 10405

P O K Ó J
umeblowany do wynajęcia. ul. Piłsudskiego 46. m. 18. 10407

ODNAJMĘ
pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami centralne ogrzewanie Teatralna 1. mieszk. 20. telefon 610. 10398

ZGUBIONE DOKUMENTY

SKRADZIONO
portfel. dowód osobisty kolejowy Wilhelmowi Kowalskiemu w Katowicach, który unieważnia. 10353

DOWóD OSOBISTY
wydany przez Magistrat m. Pińsk skradziono Marji Moenich.

KSIĄŻECZKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Mazur Franciszek. 10378

KSIĄŻECZKĘ
P. K. Ch. w Olkuszu Nr. 10908 zgubił Marczyk Mieczysław, którą unieważnia. 113

KONCESJĘ
na trafikę oraz dokumenty zgubił Edward Wieczorek. Modrzejów, ul. Henryka 1. Znalazca zwróci za nagrodą. 10334

KSIĄŻECZKĘ
P. K. Ch. w Olkuszu Nr. 6412. unieważnia Spyra Marjan. 114

ROZNE

PRACOWNIA
gorsetów Stefanji Chorzelskiej poleca najnowsze fasony paryskie pasów, biustonoszy i całości. Piłsudskiego 14. 10403

N O W O Ś Ć!
Wykonujemy wytworne zdjęcia na tle wspaniałego krajobrazu zimowego. Sanki, narty, łyżwy it.p. są w Zakładzie. Ceny zniżone.
Foto - Łazar
10409 Sosnowiec.

PRZYJMUJE
do mereżki maszynowej. Sosnowiec, Nowa 10. Rogulska. 10380

ZA DŁUGI
żony mojej Heleny z Lorków Kałowej nie odpowiadam i takowych zaciągniętych po 1.1 32 r. pokrywać nie będę. Kała Stefan. Maczki. 10399

BACZNOŚĆ!
Wyciąć i zachować! Na bale i zabawy karnawałowe doborowy zespół jazzbandowy ceny bardzo przystępne Zgłaszać się Dąbrowa Górnicza, ulica 1-go Maja Nr. 18. 10410

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu, tel. 13-77 Marja Furman Grudniewiczowa. 9024

M I Ó D
pszczelny gwarantowany 5 kg. — 16 zł., 10 kg. — 29 zł., górski jasny 5 kg — 20zł., 10 kg. — 37 zł. z blaszanką opłacone wysyła: „Patoka“ Kupczyńce 15, poczta Denysów. 9812

FORTEPIANY
pianina — naprawia. stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20, telef 10-22. 9148

Reklama jest dźwignią handlu.

D O W Ó D.
Sędzia: Czy oskarżony był istotnie pijany wówczas, gdy świadek widział go w parku?
Świadek: Tak, panie sędzio, uganiał się za świętojańskim robaczkiem i prosił go o ogień do papierosa.

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 33 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.